

ANDRZEJ MICHALSKI

AP SŁUPSK

## O POCHODZENIU I POCZĄTKACH KARIERY DOMU KSIĄŻĄT CZARTORYSKICH

Do dzisiaj nie powstała monografia przedstawiająca początki i dzieje rodu książąt Czartoryskich w dobie przedrozbiorowej, a zwłaszcza w okresie poprzedzającym utworzenie „Familii” odgrywającej tak wielką rolę w czasach saskich i stanisławowskich. Dotąd też wiele zagadnień z ich wcześniejszych dziejów budzi spory i wywołuje ożywione dyskusje wśród badaczy. Jedną z tych kwestii jest pochodzenie książąt Czartoryskich, a nade wszystko znajdujący nadal naśladowców pogląd Kazimierza Stadnickiego, według którego Czartoryscy nie byli Giedymowiczami ani też Litwinami, a wywodzili się od wołyńsko-poleskich Rurykowiczów, podobnie jak Ostrogscy i Czetwertyńscy. Niewątpliwie wpływ na powstanie tej teorii miało spotykane w XV w. określenie przedstawicieli książąt Czartoryskich mianem „Rusini”. Już Jan Długosz nazywa jednego z nich z „rodu i obrzędu Rusinem”<sup>1</sup>. W czasach Macieja z Miechowa, krótko przed ukazaniem się drukiem w 1519 r. jego kroniki, śpiewano na Litwie pieśń żałobną o Zygmuncie Kiejstutowiczu zaczynającą się od słów: „Śmiałe książęta Ruskie zabiły Wielkiego Księcia Litewskiego Sigmunta”<sup>2</sup>. Długosz zapewne pod wpływem tej właśnie pieśni nazwał księcia Iwana Czartoryskiego Rusinem. Maciej Strykowski, przytaczając za Miechowitą powyższy fragment pieśni, daje niezwykle trafny komentarz zamieszczony na marginesie wydania z 1582 r.: Czartoryski „nie był Rusin, ale Litwin tylko miał udział na Rusi i wiarę Ruską trzymał”<sup>3</sup>. Termin „Ruthenus” lub „Rusin” oznaczał w Europie Środkowo-

---

<sup>1</sup> Owym Rusinem jest domniemany zabójca wielkiego księcia litewskiego Zygmunta Kiejstutowicza – książę Iwan Czartoryski. *Joannis Dlugossis senioris canonici Cracoviensis Opera Omnia cura Alexandri Przeździecki*, Cracovia 1863, t. IV, s. 547 i t. V, s. 608-609.

<sup>2</sup> Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum*, 1519, lib. IV, cap. 57, przekład z języka łacińskiego według Macieja Strykowskiego, *Kronika polska, litewska, zmódzka i wszystkiej Rusi Macieja Strykowskiego*. Wyd. nowe, będące dokładnym powtórzeniem wydania pierwotnego królewieckiego z roku 1582, poprzedzone wiadomością o życiu i pismach Strykowskiego przez Mikołaja Malinowskiego, oraz rozprawa o latopiscach ruskich przez Daniłowicza, pomnożone przedrukiem dzieł pomniejszych Strykowskiego według pierwotnych wydań (dalej: M. Strykowski, *Kronika...*), Warszawa 1846, t. II, s. 204.

<sup>3</sup> M. Strykowski, *Kronika...*, s. 204-205.

-Wschodniej już od XII w. przynależność nie etniczną, a wyznaniową danej osoby, będąc niemal synonimem pojęcia „schizmatyk”, pozbawionym jednak pejoratywnego wydźwięku. Pisarze prowadzący rachunki dworskie Jadwigi i Jagiełły określali mianem „Ruthenus” ludzi noszących nawet imiona litewskie, jeśli tylko wyznawali prawosławie<sup>4</sup>.

Wyznawcami prawosławia zostawali Olgierdowiczowie osadzeni na ziemiach ruskich należących do państwa litewskiego. Wśród tego przyczyn dwie wydają się najważniejsze, tj. żądanie przyjęcia chrztu prawosławnego przez miejscowe społeczeństwo ruskie rządzące się „stariną” i mające szeroką autonomię oraz małżeństwo dawnego Giedyminowicza z prawosławną Rurykowiczówną<sup>5</sup>. Przyczyna pierwsza odegrała poważną rolę w okresie osadzenia Konstantyna Olgierdowicza na księstwie czernihowskim<sup>6</sup>, zaś druga jest wielce niepewna ze względu na to, że nie znamy jego żon ani syna.

Kolejne ważne zagadnienie historycznych sporów stanowi osoba wzmiankowanego powyżej protoplasty rodu Konstantyna Olgierdowicza, o którym Ignacy Daniłowicz pisze, że został on „wymyślony dla pobratania Czartoryskich z Olgierdem, bo o nim akta nie przeświadczają, aby miał być bratem Jagiełły, a synem Olgierda”<sup>7</sup>. Natomiast Kazimierz Stadnicki wyraził zgola odmienną opinię, przyjmując historyczność Konstantyna Olgierdowicza i jego syna Bazylego (Wasila). Stwierdził jednak, że „na Bazylim urywa się dalszy pochodzenia wątek. Podania o jego potomstwie i krążące po kronikach i rodowodach, odzywają się dopiero w XVI w.”<sup>8</sup>. Nieemożność wykazania, że księżę Bazyli Konstantynowicz, wnuk Olgierda, jest kniazem Bazylim, ojcem znanych już dobrze trzech braci: Iwana, Aleksandra i Michała Wasilewiczów Czartoryskich, Tadeusz Stecki uznał za „pięć Achillesową w rodowodzie domu”<sup>9</sup>. Również Józef Wolff zwracał uwagę na brak dowodów potwierdzających identyczność Konstantego Olgierdowicza z Konstantym księciem na Czartorysku, a jego syna Bazylego z Bazylim – przodkiem Czartoryskich<sup>10</sup>.

<sup>4</sup> *Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi za lata 1388 do 1420*, wyd. F. Piekosiński, (Monument Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia, t. 15) Kraków 1869, t. XV, s. 192 (Colgemundus Ruthenus).

<sup>5</sup> T. Wasilewski, *Prawosławne imiona Jagiełły i Witolda*, „Analecta Cracoviensia” 1987, t. XIX, s. 105-116.

<sup>6</sup> O. Halecki (*Dzieje unii jagiellońskiej*, Kraków 1919, t. I, s. 108) uważał, że Konstantyn posiadał najpierw tylko Czernihów bez Czartoryska, gdyż był nieobecny na Wołyniu w 1377 r., a dopiero po jego utracie uzyskał Czartorysk. Por.: S.M. Kuczyński, *Ziemie czernihowsko-siewierskie pod rządami Litwy*, Warszawa 1936, s. 171.

<sup>7</sup> I. Daniłowicz, *Skarbiec dyplomatów papieskich, cesarskich, królewskich*, Wilno 1860, t. I, s. 225.

<sup>8</sup> K. Stadnicki, *Bracia Władysława Jagiełły Olgierdowicza króla Polski, Wielkiego Xięcia Litwy. Jako dalszy ciąg »Synów Gedymina«*, z tablicami genealogicznymi, Lwów 1867, s. 236-238; J. Wolff, *Ród Gedymina: dodatki i poprawki do dzieł K. Stadnickiego: „Synowie Gedymina”, „Olgierd i Kiejstut” i „Bracia Władysława Jagiełły”*, Kraków 1886, s. 18-19. Zob.: „J. Wolff, Ród Gedymina: dodatki i poprawki do dzieł K. Stadnickiego”, retrieved from: [pbc.biaman.pl/olibra/doccontent?id=2175&dirids=1](http://pbc.biaman.pl/olibra/doccontent?id=2175&dirids=1) [15.10.2013].

<sup>9</sup> T.J. Stecki, *Z boru i stepu. Obrazy i pamiątki*, Kraków 1888, s. 195.

<sup>10</sup> J. Wolff, *Kniazowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895, s. 18. Zaś

Akceptując pochodzenie Czartoryskich od Giedymina, wielokrotnie kwestionowano ich wywiodzenie od wielkiego księcia Olgierda. Bartosz Paprocki był pierwszym, który wywiódł ich w swym herbarzu „od trzeciego syna Giedymina Lubarta, od którego idą książęta Czartoryjskie i Sanguszkowie, pierwszy syn Lubarta, Michał X. Czartoryski”<sup>11</sup>. Po nim uczynił to Szymon Okolski, stwierdzając, „że Czartoryscy poszli od jednego z trzech synów Lubartorych”<sup>12</sup>. Natomiast Kasper Niesiecki, przyznając Czartoryskim pochodzenie od Olgierda, wywiódł ich od Korygiełły, księcia na Czernihowie i Siewierzu, a polemizując z innymi historykami nadającymi mu różne imiona<sup>13</sup>, stwierdzał, że miał na imię Bazylia Wasil, gdyż jego syn Michał został w 1458 r. nazwany Wasilewiczem<sup>14</sup>.

Zagadnieniem pochodzenia książąt Czartoryskich zajął się również Henryk Paszkiewicz<sup>15</sup>. Zidentyfikował on Konstantyna, brata króla (Jagiełły), który według pisma wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego Konrada Zöllnera z 1383 r. nie dopuścił do porzucenia przez króla i jego otoczenie wyspy na Dubissie w celu udania się do Christmela i przyjęcia tam chrztu, z bratem nie przyrodnim, a stryjecznym króla Jagiełły – Konstantym Koriatowiczem<sup>16</sup>. Paszkiewicz wywiódł zatem książąt Czartoryskich od tegoż Konstantyna Koriatowicza, który miał otrzymać w nagrodę Czartorysk na Wołyniu tytułem zwrotu włości wołyńskich uprzednio mu odebranych, gdyż do synów Koriata należała niegdyś ziemia włodzimierska<sup>17</sup>. Jemu też przypisał Paszkiewicz działalność bliżej nieokreślonego księcia Konstantyna, wyjazd z Polski na Litwę w 1386 r. i udział w odsieczy dla Mściława zagrożonego przez najazd połoczan i smoleńszczyzn<sup>18</sup>.

Pod wpływem pracy Paszkiewicza również Stefan Maria Kuczyński w życiorysie księcia Wasyla Konstantynowicza herbu Pogoń litewska stwierdza tylko, że był „niewątpliwie bliskim krewnym Władysława Jagiełły”, powstrzymał się zaś od na-

---

w wydanej kilka lat wcześniej książce przy trzecim synu Olgierda Konstantyna jako księciu Czartoryskim postawił znak zapytania. Tenże, *Ród Gedymina...*, s. 87.

<sup>11</sup> B. Paprocki, *Gniazdo cnoty: zjazd herby rycerstwa sławnego Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Żmudzkiego y inszych Państw do tego Królestwa należących Książąt y Panow początek swoy maią*, Kraków 1578, s. 1143. Por.: tenże, *Herby rycerstwa polskiego zebrane i wydane r. p. 1584*, Kraków 1858, s. 828.

<sup>12</sup> S. Okolski, *Orbis Polonus splendoribus coeli, triumphis mundi, pulchritudine animantium condecoratus, in quo antiqua Sarmatorum gentiliata pervetuda nobilitatis insignia etc. specificantur et relucet*, Kraków 1641, t. I, s. 68-69.

<sup>13</sup> Imię Konstantyna przypisuje mu W.W. Kojalowicz, *Herbarz rycerstwa Wielkiego Księstwa Litewskiego tak zwany compedium czyli o klejnotach albo herbach, których familie stanu rycerskiego w prowincjach Wielkiego Księstwa Litewskiego zażywają*, Kraków 1897, s. 16. Kazimierzem nazywa S. Okolski, *Orbis Polonus...*, t. I, s. 68.

<sup>14</sup> K. Niesiecki, *Herbarz polski*, Lipsk 1839, t. III, s. 223-224.

<sup>15</sup> H. Paszkiewicz, *O genezie i wartości Krewa*, Warszawa 1938, s. 309-312.

<sup>16</sup> Jedynym poważnym argumentem mającym przemawiać za podobną identyfikacją był pobyt księcia Konstantyna Koriatowicza w Krakowie 17 kwietnia 1386 r. Na podstawie tej wątpliwej informacji uznawano go, a nie Konstantyna Olgierdowicza, za jednego z głównych twórców unii krewskiej. Zob.: *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*, Kraków 1879, t. I, nr 60.

<sup>17</sup> H. Paszkiewicz, *O genezie...*, s. 312.

<sup>18</sup> Tamże, s. 313 i n.

zwania go, nawet hipotetycznie, „wnukiem Olgierda”<sup>19</sup>. Co więcej, podał w swych pracach w wątpliwość utworzenie nazwiska tego rodu od Czartoryska na Wołyniu. Podstawą jego zastrzeżeń była wypowiedź dwóch młodych książąt Czartoryskich udzielona w 1545 r. komisarzom królewskim, w której sytuowali ów Czartorysk na Litwie<sup>20</sup>.

Poglądy Paszkiewicza poddał uzasadnionej krytyce rok później Oskar Halecki<sup>21</sup>. Wykazał on, że w wymienionym powyżej piśmie wielkiego mistrza Konrada Zöllnera tylko Konstantyn, będący Olgierdowiczem, został określony jako brat Jagiełły („sinem bruder”), natomiast obecny również w Dubissie brat stryjeczny Jagiełły wystąpił w nim jako „Nykaelen Jawnuten son”<sup>22</sup>. Do niezwykle trafnych uwag Haleckiego należy dodać jeszcze jedną, a mianowicie, że w opisie wyprawy podjętej w 1387 r. przez książąt litewskich na odsiecz Mściśławowi po wymienionych jako panujący Skirgielle i Witoldzie występują trzy synowie Olgierda w kolejności starszeństwa: Konstantyn, Korybut i Semen-Lingwen<sup>23</sup>. Konstantyn Koriatowicz nie byłby przecież wymieniany przez kronikarza litewskiego przed dwoma rodzonymi braćmi króla Jagiełły – Korybutem i Semen-Lingwenem. Po raz ostatni, już pośmiertnie, Konstantyn Olgierdowicz został wymieniony pod 1393 r. z okazji wydatkowania pieniędzy na rzecz Wasyla, syna „ducis Constatnti felicis memociae”<sup>24</sup>.

Dawne wątpliwości Ignacego Daniłowicza z 1860 r., dotyczące samego istnienia Konstantyna jako kolejnego, trzeciego syna Olgierda i jego pierwszej żony, okazały się w świetle odkrytych później latopisów i rodowodów, jak również przeprowadzonych badań źródłowych, całkowicie nieuzasadnione<sup>25</sup>. Konstantyn wystąpił jako trzeci syn Olgierda i jego pierwszej żony już w zaginionym zwodzie latopisarzskim metropolity Cypriana, powstałym w 1408 r. w Moskwie. Potwierdzają to liczne wywodzące się od niego latopisy, zamieszczające obszerny przekaz o śmierci Olgierda

<sup>19</sup> S.M. Kuczyński, *Czartoryski Wasyl Konstantynowicz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), Kraków 1938, t. IV, s. 299.

<sup>20</sup> Mieli oni oświadczyć przed komisarzami królewskimi, że „imienie holownoje otczynu naszu Czartoryjesk majem nie w powiecie wołyńskim ale w litowskom”. Wskazywałoby to, że z Litwy przenieśli się na Wołyń i tutaj sobie więcej nieco imion nakupili lub wysłużyli. *Pamiętniki izd. komisijeju dla rozboru drewnich aktow pri kijowskom, podolskom i wołyńskom wojennom general guernatori* (dalej: Pam. kom. kijow.), Kijów 1844-1859, t. IV, s. 41.

<sup>21</sup> O. Halecki, *Koriatowicze a przodkowie Holszańskich i Czartoryskich*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1939, R. 18, nr 6, s. 81-88.

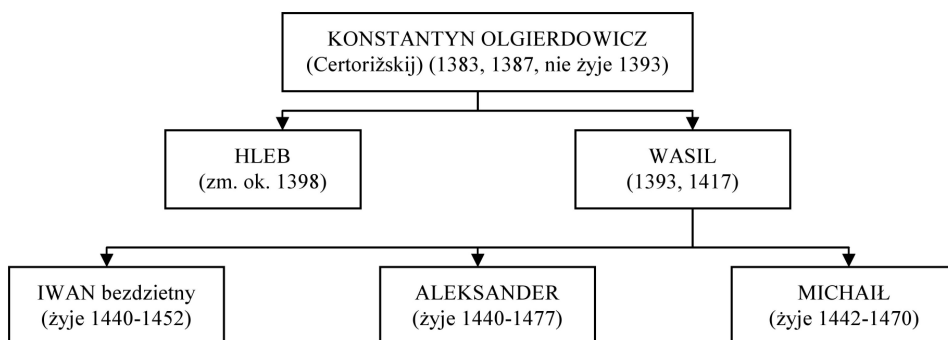
<sup>22</sup> *Liv-Esth und curländisches Urkundenbuch nebst Regesten*, hrsg. von F.G. von Bunge, Abteilung 1, Bd. 3, Nachträge zu den zwei ersten Bänden, Fortsetzung von 1368-1393, Reval 1857, nr 1240, s. 491.

<sup>23</sup> *Rękopis Olszewski*, [w:] *Polnoe sobranie russkich letopisej. Izdannoje po wysočajšemu povelenuju Imperatorskoju archeografičeskoju kommissijeju* (dalej: Polnoe sobr. russ. letopisej), t. XVII: *Zapadnorusskie letopisy*, Petersburg 1907, kol. 449.

<sup>24</sup> *Rachunki dworu...*, t. XV, s. 167.

<sup>25</sup> Olgierd miał trzy żony, a matką jego pięciu starszych synów była nieznaną bliżej Litwinka, a nie Anna księżniczka witebska (nazywana przez T. Narbutta i jego naśladowców Marią). Zob.: T. Wasilewski, *Trzy małżeństwa wielkiego księcia Litwy Olgierda. Przyczynek do genealogii Gedyminowiczów*, [w:] *Kultura średniowiecza i staropolska. Księga ofiarowana Aleksandrowi Gięsztorowi w 50-lecie pracy naukowej*, Warszawa 1991, s. 673-682.

i o jego rodzinie<sup>26</sup>. Potwierdzeniem genealogii kilku pierwszych pokoleń domu Czartoryskich, wyprowadzającym jego początki od księcia Konstantyna Olgierdowicza Czartoryskiego, jest tekst występujący w kilku zabytkach powstałych w XVI w. na terenie państwa moskiewskiego. Znany jako „Rodowód książąt litewskich”, spisany został w Moskwie, a opublikowany po raz pierwszy w 1856 r. jako tekst wpisany do „Latopisu Woskresieńskiego” pod rokiem 1265 r. (wg kalendarza staroruskiego rokiem 6773)<sup>27</sup>. Zwany był też czasami „Radosłowem Woskresieńskim”. Stwierdzono jednak, że tekst ten powstał w państwie moskiewskim w latach 1506-1533 na podstawie znacznie starszych rodowodów książąt litewskich, opracowanych w Twerze dzięki miejscowym źródłom hagiograficznym, przed wszystkim żywotu Julianny Twerskiej, żony Olgierda, a drugiej macochy księcia Konstantyna. Żywot ten został napisany wkrótce po jej śmierci w początkach XV w. Czerpał z niego Spiridon-Sawwa, autor „Posłanija” opracowanego na podstawie źródeł twerskich w latach 1511-1521<sup>28</sup>.



Ryc. 1. Genealogia domu Czartoryskich według „Skróconego Latopisu Litewskiego” z początku XVI w.

Źródło: T. Wasilewski, *Pochodzenie i początek kariery domu Czartoryskich*, [w:] *Litwa i jej sąsiedzi od XII do XX wieku*, red. G. Błaszczyk i A. Kijas, Poznań 1994, s. 49

<sup>26</sup> Podstawowe teksty wymieniające zwód z 1408 r. to: *Sofijski I Latopis*, Polnoe sobr. russ. letopisej, t. V, Petersburg 1851, s. 236 oraz bliskie mu teksty *Latopisu Nikanorowskiego*, Polnoe sobr. russ. letopisej, t. XXVII, Moskwa-Leningrad 1958, s. 70 i *Latopisu Piskarewskiego*, Polnoe sobr. russ. letopisej, t. XXXIV, Moskwa-Petersburg 1950, s. 21; *Latopis Avraamski*, Polnoe sobr. russ. letopisej, t. XVI, Petersburg 1889, kol. 103 (powstał w 1495 r. w Smoleńsku); *Latopis Nikonowski* (Patriarszy), Polnoe sobr. russ. letopisej, t. XI, Petersburg 1862, s. 26; *Moskovskij letopisnyj svod konca XV v.*, Polnoe sobr. russ. letopisej, t. XXV, Moskwa-Leningrad 1949, s. 193. Duże znaczenie mają także tzw. skrócone zwody latopisarskie, gdyż ich pierwowzór zawierał wypisy z utraconego oryginalnego zводу metropolity Cypriana z 1408 r. Jeden z nich pochodził z 1493 r., Polnoe sobr. russ. letopisej, t. XXVII, Moskwa-Leningrad 1958, s. 248, a drugi z 1495 r. – tamże, s. 330. O zwodzie Cypriana z 1408 r. zob.: J.S. Lur'e, *Obščerusskie letopisi XIV-XV vv.*, Leningrad 1976, s. 42 i n.

<sup>27</sup> Polnoe sobr. russ. letopisej, t. VII, Petersburg 1860, s. 254-256.

<sup>28</sup> T. Wasilewski, *Prawosławne imiona...*, s. 105-116.

Wcześniej niż „Latopis Woskresieński”, bo przed 1533 r., powstał w Smoleńsku tzw. „Skrócony Latopis Litewski”. Wymieniony w nim został również dom książąt Czartoryskich: „tretij syn Ol’gerdowicz Konstantin Čortoryžskij, Konstantinov sin’ Vasilij. Vasil’evy synove, Ivan bezdeten, Aleksandr, Michail, Aleksandrovy synove: Michail’, Volodimer Simeon a Michailovy synove Andrej, Fedor”<sup>29</sup>. Analiza zawartej w powyższym dokumencie genealogii Czartoryskich (zob. ryc. 1) wykazuje całkowitą jej zgodność ze źródłami litewskimi i polskimi, głównie z Metryką Litewską i rachunkami dworu królewskiego.

W Moskwie powstała także inna genealogia Giedyminowiczów, nazywana „Načalo gosudarej litovskich”, a powtarzająca w nieco zmodyfikowanej formie tekst ze „Skróconego Latopisu Litewskiego”. Opracowano ją zapewne po roku 1520, gdyż wymienia króla Zygmunta Augusta<sup>30</sup>.

Książę Konstantyn Olgierdowicz pozostawił z żony, której imienia ani pochodzenia nie znamy, synów Hleba i Wasila. Książę Hleb Konstantynowicz przebywał w 1389 r. przy królu w mieście Nowem<sup>31</sup>. W następnym roku walczył po stronie litewskiej w bitwie nad rzeką Wilią przeciwko Krzyżakom wspartym przez Witolda. W bitwie tej do niewoli dostało się wielu książąt, wśród których był również Hleb Konstantynowicz<sup>32</sup>. Natomiast drugi z synów – Wasil Konstantynowicz<sup>33</sup>, syn „ducis Constantini felicitis” przebywał w 1393 r. wraz z wielkim księciem Skirgiełłą na dworze królewskim w Krakowie. Kolei losów ani daty zgonu księcia Wasila nie znamy, wiemy tylko, że w 1417 r. występuje na królewskim dworze jakiś książę Wasil, w którym heraldycy dopatrują się Konstantynowicza<sup>34</sup>. Ten czy inny książę Wasil<sup>35</sup>, rezydujący w Czartorysku na Wołyniu, był ojcem trzech synów: Iwana, Aleksandra i Michała.

Najstarszym synem księcia Wasila Konstantynowicza był Iwan Wasilewicz (zm. 1460). Działał najprawdopodobniej na Litwie i brał udział w bitwie nad rzeką Świętą w 1435 r. W 1438 r. znajdował się u boku wielkiego księcia Świdrygiełły, służąc mu wiernie. Wiosną 1440 r. był jednym z przywódców zamachu na wielkiego księcia litewskiego Zygmunta Kiejstutowicza na zamku trockim. Udało mu się przekupić koniuszego książęcego Skoblejka, dzięki czemu w niedzielę kwietniową wprowadził do Troków trzysta wozów z sianem, w którym ukrył sześciuset swoich ludzi. Z nastaniem nocy zamachowcy przystąpili do realizacji zamierzonego planu. Wielki książę litewski Zygmunt Kiejstutowicz znany był z tego, że w pokojach książęcych trzymał oswojo-

<sup>29</sup> *Sokraščennaja Litovskaja Letopis. Wyd. G. Bugoslavskij, [w:] Smolenskija Starina, Smoleńsk 1911, vyp. 1, č. 2, s. 7.*

<sup>30</sup> *Polnoe sobr. russ. letopisej, t. XVII, Petersburg 1889, kol. 598.*

<sup>31</sup> Tamże, kol. 255.

<sup>32</sup> A. Przeździecki, *Życie domowe Jadwigi i Jagiełły z regestrów skarbowych z lat 1388-1417*, Warszawa 1854, s. 14.

<sup>33</sup> S.M. Kuczyński, *Czartoryski Wasyl Konstantynowicz...*, s. 299.

<sup>34</sup> A. Przeździecki, *Życie domowe Jadwigi i Jagiełły...*, s. 104.

<sup>35</sup> Według Bonieckiego to nie Konstantyn Olgiedrowicz Czartoryski (Czertoryjski) był protoplastą rodu. Zob.: A. Boniecki, *Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI w.*, Warszawa 1887, s. 32.

nego niedźwiedzia, który, gdy wracał ze spaceru, drapał w drzwi pazurami, dając w ten sposób znać, by mu otworzono. Wiedział o tym książę Iwan, który sam zaczął drapać w drzwi prowadzące do pokoi wielkiego księcia, a gdy je otworzono, z gromadą zbrojnych wtargnął do środka. Znajdujący się na pokojach przy wielkim księciu litewskim Zygmuncie jego pokojowiec własnym ciałem starał się go zasłaniać przed ciosami napastników. Jednak został obezwładniony przez księcia Iwana, który następnie wyrzucił go przez okno<sup>36</sup>. Zabójstwo wielkiego księcia litewskiego Zygmunta Kiejstutowicza przypisuje się księciu Iwanowi. Lecz to nie on był jego mordercą. Pierwszy cios książę Zygmunt otrzymał z rąk swojego koniuszego Skoblejka, a śmiertelne pchnięcie zadał mu brat księcia Iwana – Aleksander, który jako jedyny z trójki braci Czartoryskich zbiegł po tym zdarzeniu za granicę<sup>37</sup>.

Po opanowaniu zamku i miasta książę Iwan zamknął się w wyższym zamku trockim i nie chciał wpuścić do środka wielkiego księcia litewskiego Kazimierza Jagiellończyka. Niektóre z zachowanych świadectw mówią, że „dopiero w wyniku oblężenia Trok, gdy z dział bić poczęto, Iwan się poddał”<sup>38</sup>. Zabrano mu wszystkie zdobyte łupy i tylko dzięki wstawiennictwu panów polskich zdołał uniknąć śmierci, uzyskując od wielkiego księcia litewskiego Kazimierza Jagiellończyka glejt bezpieczeństwa. Dzięki niemu mógł być obecny w 1441 r. we Lwowie, a rok później w Grodzisku, gdzie jako świadek złożył swój podpis na dokumentach wielkiego księcia Świdrygiełły. W 1442 r. wymieniony jest razem z braćmi w przywileju<sup>39</sup> wystawionym 14 czerwca w Budzie przez króla Władysława Warneńczyka. „Znac z tego przywileju, że się Władysławowi królowi dobrze na tej wojnie tureckiej w Węgrzech byli zasłużeni”<sup>40</sup>. Bardzo możliwe, że również książę Iwan służył w tym czasie przy królu na Węgrzech i dopiero po przegranej bitwie pod Warną wrócił do kraju. W 1445 r. książę Iwan ponownie przebywał we Lwowie, a w 1451 r. podczas podróży napadli go na Wołyniu Tatarzy działający na polecenie księcia Michała – syna zamordowanego wielkiego księcia litewskiego Zygmunta. Książę Iwan cieszył się dużym zaufaniem wielkiego księcia Świdrygiełły, skoro będąc tylko członkiem jego rady przybocznej, znajdował się na wystawianych przez niego dokumentach zawsze na czołowym miejscu. On też przyczynił się w 1452 r. po śmierci Świdrygiełły do oddania zamku łuckiego panom litewskim – wysłannikom wielkiego księcia litewskiego. W połowie tego samego roku książę Iwan wyjechał na Zadnieprze Siewier-

<sup>36</sup> S. Starowolski, *Sarmatiae Bellatore*, Coloniae 1631, s. 70. Zob.: „Sarmatiae Bellatore”, retrieved from: [books.google.pl/books?id=YjkVAAAAQAAJ&pg=PA45&lpg=PA45&dq=Starowolski+in+Bellatore&source=bl&ots=qRP685QyBR&sig=mSsg-zCs2hL9AGxIYzIHENZqRB4&hl=pl&ei=5ReETrGOCYT10QWjt835Dw&sa=X&oi=book\\_result&ct=result&resnum=8&ved=0CD4Q6AEwBw#v=onepage&q&f=false](https://books.google.pl/books?id=YjkVAAAAQAAJ&pg=PA45&lpg=PA45&dq=Starowolski+in+Bellatore&source=bl&ots=qRP685QyBR&sig=mSsg-zCs2hL9AGxIYzIHENZqRB4&hl=pl&ei=5ReETrGOCYT10QWjt835Dw&sa=X&oi=book_result&ct=result&resnum=8&ved=0CD4Q6AEwBw#v=onepage&q&f=false) [21.09.2010].

<sup>37</sup> Tamże, s. 70.

<sup>38</sup> Tamże, s. 70-71.

<sup>39</sup> Dokonany przez Haleckiego rozbiór dyplomatyczny i paleograficzny powyższego dokumentu zachowanego w oryginale znajduje się w Bibliotece XX Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCzart.); rkps 13064 potwierdza jego autentyczność, będąc niezbitym dowodem dynastycznego pochodzenia książąt Czartoryskich. Zob.: O. Halecki, *Koriatowicze...*, s. 86-87.

<sup>40</sup> K. Niesiecki, *Herbarz polski...*, s. 225.

skie, gdzie król Kazimierz Jagiellończyk nadał mu połowę miasta Trubecka i księstwa trubeckiego. Wyjazd ten podyktowany był przyczynami politycznymi, bowiem książe jako zamachowiec na życie wielkiego księcia litewskiego Zygmunta Kiejstutowicza i przeciwnik porozumienia z jego synem Michałem Zygmuntowiczem wobec szykującej się z tym ostatnim ugody (głównie pod naciskiem Polski) był poważną przeszkodą w realizacji tego zamierzenia. Z tej przyczyny starał się zniknąć na pewien czas z oczu zwolenników Michała Zygmuntowicza, co wykorzystał król, wysyłając go do nadzorowania poczynań sympatyzujących z Moskwą kniazioów Trubeckich. W trakcie realizacji królewskiego zadania książe Iwan zmarł bezpotomnie w Trubecku latem 1460 r.

Drugim synem księcia Wasila Konstantynowicza był Aleksander Wasilewicz (zm. 1477). W 1435 r. razem z braćmi brał udział w bitwie pod Wilkomierzem nad rzeką Świętą, stojąc po stronie wielkiego księcia Świdrygiełły. Był przy nim aż do chwili jego upadku. W 1440 r. piastował urząd koniuszego na dworze wielkiego księcia litewskiego Zygmunta Kiejstutowicza, co nie przeszkodziło mu wziąć czynnego udziału w spisku na jego życie. Po jego zabójstwie, obawiając się prześladowań wielkiego księcia litewskiego Kazimierza Jagiellończyka, udał się za granicę do państwa moskiewskiego, na Ruś Zaleską, gdzie przystąpił do partii Juriewiczów moskiewskich zwalczających od 1433 r. kniazia moskiewskiego Wasyla Wasylewicza. Razem z kniazem Dymitrem Szemiaką w 1442 r. wyruszył zbrojnie na Moskwę. Jednak do walki z wielkim księciem Wasylem nie doszło ze względu na pośrednictwo w sporze ihumena troickiego Zinowija<sup>41</sup>. W tym też roku Aleksander jest wymieniany razem z braćmi w przywileju wydanym w Budzie przez króla Władysława Warneńczyka. Przywilejem tym „król przywracał ten dom do swego prawa, do którego przez zabójstwo Zygmunta Kiejstutowicza byli bracia Iwan i Aleksander odsunięci”<sup>42</sup>. Powrót do łaski królewskiej nie spowodował szybkiego powrotu księcia Aleksandra do kraju, bowiem pozostał on w Moskwie, zaskarbiając sobie łaskę wielkiego księcia Wasila Ślepego. W wyniku panującego w 1442 r. na terenie Pskowa morowego powietrza, które uśmierciło trzech posadników<sup>43</sup> (burmistrzów) oraz samego namiestnika, kniazia Aleksandra Iwanowicza, wielki książe moskiewski mianował na jego miejsce księcia Aleksandra Czartoryskiego. Sam książe przyjechał do Pskowa w niedzielę odpustową w 1443 r., ale dopiero 25 sierpnia tegoż roku posłowie moskiewscy przekazali mu rządy w mieście<sup>44</sup>. Nie należały one do łatwych, gdyż na pograniczu książe toczył nieustanne boje z zakonem krzyżackim. Zaraz po objęciu rządów, jesienią 1443 r. wyprawił się na ziemię zakonu, niszcząc po drodze nowo powstały gródek wraz ze zgromadzonymi w nim na czas zimy zapasami. W latach 1444-1445 książe Aleksander prowadził walki obronne w rejonie Narwy. Na teren ten najeżdżali Szwedzi z Wyborga, zabijając wielu tutejszych mieszkańców. Udało się im schwytać 27 znaczniejszych mieszkańców

<sup>41</sup> N.M. Karamzin, *Istoryja gosudarstwa rossijskogo*, t. V, Sankt-Petersburg 1820, s. 174.

<sup>42</sup> BCzart., rkps 1740, k. 16v.

<sup>43</sup> L. Lawrence, *The Posadnichestvo of Pskov: Some Aspects of Urban Administration in Medieval Russia*, „Slavic Review” 1984, nr 43/1, s. 46-62.

<sup>44</sup> „Książę starym zwyczajem przysięgał na wierność Wasilowi i Pskowianom całując krzyż według starego zwyczaju”. N.M. Karamzin, *Istoryja...*, przyp. 314, s. 163.



Pskowa, w tym jednego posadnika, których następnie przez rok przetrzymali w niewoli<sup>45</sup>.

W 1447 r. książę Aleksander przeniósł się do Nowogrodu i został mianowany namiestnikiem moskiewskim. Był to niewątpliwie awans, bowiem Nowogród uważany był za znaczniejszy gród. Wyjazd księcia Aleksandra z Pskowa nastąpił 12 lipca 1447 r. (na początku postu Piotrowego)<sup>46</sup>, co wykorzystali jego mieszkańcy usiłujący wyzwolić się spod uciążliwej opieki moskiewskiej. Nie pytając o zgodę wielkiego księcia moskiewskiego, powołali na wakujący urząd kniazia suzdalskiego Wasila Wasilewicza Grebionkę, bawiącego wówczas na wygnaniu w Nowogrodzie i 14 stycznia 1448 r. z chwilą jego przybycia do Pskowa przekazali mu władzę. Tymczasem książę Aleksander jako namiestnik Nowogrodu prowadził nieustanne walki z zakonem krzyżackim i Szwedami. Wojna wydawała się nieunikniona, tym bardziej że na pomoc Nowogrodzianom przybyły posiłki z Rusi, które pokonały wojska zakonne. Do decydującej bitwy zakończonej zwycięstwem Nowogrodzian doszło koło Jamy. W jej wyniku do niewoli dostało się wielu rycerzy zakonnych, a 88 najznacześniejszych jeńców, wśród których było czterech książąt, zostało po bitwie odesłanych do Nowogrodu<sup>47</sup>.

W tym samym roku książę Aleksander znajdował się na czele delegacji nowogrodzkiej mającej zawrzeć rozejm z Pskowem. W dwustronnych rozmowach odegrał on znaczącą rolę<sup>48</sup>. W ich wyniku zawarto rozejm mający trwać 25 lat. W lipcu 1456 r. Aleksander znajdował się na Rusi, na której zastali go wyprawieni z Pskowa posłowie, wśród nich posadnik Stefan Arystowicz i liczna grupa bojarów, z wiadomością o porzuceniu namiestnikostwa pskowskiego przez kniazia Wasila Wasilewicza Grebionkę oraz prośbą o objęcie rządów w tym grodzie<sup>49</sup>. W wyniku przeprowadzonych rozmów książę Aleksander zgodził się. Ponowne objęcie przez niego rządów w Pskowie nastąpiło z chwilą jego przybycia do miasta 18 lipca 1458 roku<sup>50</sup>. W następnym roku książę wyprawił się z Pskowianami do Ozolicy i Żołazkowa. W Ozolicy wzniesiona została cerkiew św. Mikołaja, która nie powstała jednak długo w tym miejscu, bowiem na wielki post 1460 r. rycerze zakonu krzyżackiego spalili ją razem z będącymi w jej wnętrzu dziewięcioma podanymi księcia. Na wieść o tym zdarzeniu książę Aleksander wyruszył w pogoń za sprawcami. Dotarł do Ozolicy, skąd ruszył na ziemie zakonne.

W tym czasie Krzyżacy pustoszyli okolice Narwy. Niemniej obawiając się eska-

<sup>45</sup> W 1445 r. Pskowianie wyprawili poselstwo do będącego w Wybörgu księcia Karola z propozycją wykupu jeńców, oferując za posadnika 120 rubli, a za jego drużynę 150 rubli. Tamże, przyp. 315, s. 164.

<sup>46</sup> „Post Piotrowy” – jeden z okresów postnych w liturgii prawosławnej o różnej długości. Trwa od jednego do sześciu tygodni: rozpoczyna się w poniedziałek, osiem dni po Pięćdziesiątnicy i ciągnie się do 28 czerwca/12 lipca (podwójne datowanie), tj. 12 lipca wg kalendarza gregoriańskiego, czyli do wigilii święta św.św. Piotra i Pawła.

<sup>47</sup> N.M. Karamzin, *Istoryja...*, przyp. 318, s. 164.

<sup>48</sup> Tamże, przyp. 319, s. 164.

<sup>49</sup> Tamże, przyp. 321, s. 165.

<sup>50</sup> Tamże, przyp. 369, s. 151 i przyp. 386, s. 166.

lacji konfliktu, do którego zakon nie był przygotowany, zwrócili się oni do Nowogrodu z prośbą o mediację. Nowogrodzianie zgodzili się wystąpić w roli rozjemców i wysłali do Pskowa posadnika Karpa z drużyną celem prowadzenia rozmów mających doprowadzić do pogodzenia zwaśnionych stron. W wyniku mediacji ustalono, że spotkanie pojednawcze odbędzie się na terytorium spornej Ozolicy – jednak nie stawili się na nie rycerze zakonni. Książę Aleksander i zgromadzeni przy nim bojarzy odebrali to jako zniewagę. Toteż w odwiecie zimą 1460 r. (przed Bożym Narodzeniem) dokonali najazdu na ziemie zakonne, przez trzy dni pałac je i pustosząc. Z wyprawy tej książę przywiózł do Pskowa okazałą liczbę jeńców i bydła oraz bogate łupy, wśród nich krzyż i cztery dzwony ze spalonego w trakcie najazdu dużego kościoła. Wielkiemu księciu moskiewskiemu nie było jednak na rękę, że Nowogród i Psków rządzą się samodzielnie, nie pytając go o zdanie. Toteż w styczniu 1461 r. przyjechał ze swym dworem do Nowogrodu. Pskowianie, chcąc go sobie ująć i zyskać jego pomoc przeciwko Zakonowi, wyprawili do Nowogrodu poselstwo z podarunkami. Prosimi Wasila Ślepego, żeby zlitował się nad swoimi poddanymi, którzy cierpią przez rycerzy zakonnych, zapewniających w swoich deklaracjach o chęci pokojowego współistnienia, gdy tymczasem ich czyny świadczyły całkowicie co innego. Wstawiali się też za księciem Aleksandrem, prosząc, „aby się na niego nie gniewał i pozwolił mu dalej rządzić w Pskowie jako namiestnikowi Moskwy”. Wielki książę moskiewski Wasil tak im wtedy odpowiedział: „Ja was, moją ojcowizną chcę żałować i bronić od pogan, jako ojcowie i dziadowie nasi, a co mi opowiadacie o księciu Aleksandrze Czartoryskim i w tem was żałuję, aby tylko pocałować krzyż żywota książę Aleksander dla mnie wielkiego księcia i dla moich dzieci wielkich książąt, że jemu nic złego na nas nie myśleć, ino niech będzie dla was książę, a dla mnie namiestnik”<sup>51</sup>.

Dowiedziawszy się o tym wyroku, książę Aleksander nie złożył Wasilowi przysięgi i 10 lutego 1461 r. wyjechał z Pskowa. Pskowianie nalegali, by został, ale nie zdołali go przekonać do zmiany zdania. Wielki książę moskiewski Wasil Ślepy wykorzystał nadarzającą się sposobność i jeszcze w tym miesiącu przysłał do Pskowa na namiestnika swojego syna Jerzego. Trudno jednoznacznie określić, co skłoniło księcia Aleksandra do tego kroku. Być może powodem powrotu z trwającego ponad dwadzieścia lat wygnania stało się zaproszenie otrzymane od króla Kazimierza Jagiellończyka i nadanie mu włości czernihowskiej na Zadnieprzu (co było szczególnym znakiem królewskiego zaufania). W następnych latach książę otrzymał mocą nadania królewskiego dobra Łohojsk na Białej Rusi oraz Hanewicze na Litwie<sup>52</sup>. Było to coś więcej niż zwykłe nadanie, bowiem Łohojsk był stolicą powiatu.

Książę Aleksander zmarł po 1477 r., będąc przez całe swoje życie człowiekiem zdecydowanym, twardym, a jednocześnie nietracącym orientacji ani szczęścia w zawiłych sytuacjach. Jego gra z Kiejstutowiczem, później z Dymitrem Siemaszką i Wasi-

<sup>51</sup> Tamże, s. 206.

<sup>52</sup> K. Tyszkiewicz, *Wiadomość historyczna o zamkach, horodyszczach i okopiskach starożytnych na Litwie i Rusi litewskiej*, Wilno 1859, s. 218.

lem Ślepym potwierdza tylko powyższy osąd. Był też ksiązęm litewskim patriotą, ceniącym swoje pochodzenie, bowiem osiągnąwszy dość długi okres sprawowania namiestnikostwa w Nowogrodzie i Pskowie, nie został jednak w Wielkim Księstwie Moskiewskim, jak to niejeden z Giedyminowiczów przed nim uczynił, lecz powrócił na Litwę. Z żony księżnej Marii, córki Dymitra Szemiaszki, zmarłej w Nowogrodzie w lutym 1456 r., pozostawił synów: Michała, Włodzimierza i Semena oraz córkę Aleksandrę Owdatię – żonę kniazia Andrzeja Iwanowicza Możejkiego, panującego na sąsiadującym z włociszczą czernihowską Brjańsku.

Książę Michał Wasilewicz Czartoryski (zm. 1489) był najmłodszym synem księcia Wasila Konstantynowicza. Brał niewątpliwie udział w bitwie nad rzeką Świętą po stronie wielkiego księcia Świdrygiełły. Po jego upadku towarzyszył królowi Władysławowi Warneńczykowi na Węgrzech. Dnia 14 czerwca 1442 r. w Budzie, stolicy Węgier, otrzymał przywilej, w którym król uznał „braci naszych oświeconych Iwana, Aleksandra i Michała, książąt z Czartorejska (ducum de Czartorejsko)” za swych krewnych („consaguiner”)<sup>53</sup>. Potwierdzał również ich prawo do pieczęci książęcej, jakiej używali już ich dziad (Konstantyn Olgierdowicz) i ojciec<sup>54</sup>. W dalszej części przywileju następuje opis owej pieczęci książęcej – Pogoni litewskiej. Herb Pogoni litewskiej (różniący się od tzw. Pogoni ruskiej przedstawiającej św. Jerzego na koniu z włócznią, zabijającego smoka) stanowił wyłączną własność rodzin należących do rodu Giedymina, lecz był także używany przez rodziny wywodzące się od jego braci lub nawet stryjów, np. książęta Holszańscy<sup>55</sup>.

<sup>53</sup> Oryginał dokumentu znajduje się w zbiorach Muzeum XX Czartoryskich. Dawna sygnatura: Depozyt rodziny Czartoryskich, nr 1. Obecnie BCzart, rkps 13064. Druk na podstawie oryginału zob.: B. Zaleski, *Żywot ks. Adama Jerzego Czartoryskiego*, t. I, Poznań 1881, s. 495-496. Tekst zamieszczony przez Paprockiego został interpolowany, dodano np. „divi” przed imionami książąt. Zob.: B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego...*, s. 829. Przywilej ten potwierdzony został na sejmie walnym lubelskim 15 maja 1569 r. Król Zygmunt August stwierdził wówczas, że dom Czartoryskich „liczy się być z narodu królewskiego”. *Dniownik Lublinskiego sejma 1569 g.* Izd. M. Kojolovič, Petersburg 1869, s. 38. Zobacz też jego potwierdzenia: *Conformatio nobilitatis ducis Czartoriski (sic)*, BCzart., rkps 964, s. 701-707.

<sup>54</sup> Zachował się odcisk pieczęci z herbem czteropolowym i literami G C przy liście Jerzego (Iwanowicza) Czartoryskiego do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” z Nowogródka z 21 stycznia 1594 r. w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dział V, teka 60, nr 2576, f. 6-7. W prawym (heraldycznie) górnym rogu znajduje się herb przedstawiający krzyż równoramienny na kuli, przypominający tzw. herb Świat, nad tarczą litery G/eorgius/C/zartoryski. Jest to drugi znak herbowy Czartoryskich typu własnościowego, odgrywający analogiczną rolę jak herb Korybut kniaziów Nieświeskich, w którym u dołu krzyża występują półkola (półksiężycy) na miejsce kuli (koła). Znak własnościowy Czartoryskich – krzyż na kuli (lub kole) wystąpił również w klejnocie pieczęci na liście z Klewania z 16 maja 1626 r. do Lawinii z Korca Radziwiłłowej, jego szwagierki. Tamże, nr 2570, k. 1-2. Na pieczęci księcia Jerzego z 1594 r. w dole tarczy znajdują się dwa herby jego matki Anny z kniaziów Ostrogskich-Zasławskich, tzw. Ostróg i św. Jerzy zabijający smoka.

<sup>55</sup> Synowie Sońki Holszańskej – Władysław Warneńczyk i Kazimierz Jagiellończyk umieszczali na swych pieczęciach wśród kilku herbów tylko pogoń jako herb zarazem ojczysty i macierzysty, gdyż tak tylko możemy wyjaśnić brak wystąpienia Hippocentaura Holszańskich. Dziad Sońki książę Iwan Olgimuntowicz umieścił na swej pieczęci stojącego rycerza. Zob. odcisk przy

W służbie królewskiej książę Michał musiał wykazać się wiernością i wytrwałością, skoro w 1443 r. król Władysław Warneńczyk nadał mu dobra Nowice pod Haliczem. Przymuszczałnie dopiero po tragicznej śmierci króla w bitwie pod Warną książę Michał powrócił do ojczyzny i znalazł się (jak jego starszy brat Iwan) na dworze wielkiego księcia Świdrygiełły. Sprawował tam urząd marszałka nadwornego<sup>56</sup>. W nagrodę „za znamienite usługi i niechybioną nigdy wierność” książę Michał Wasilewicz otrzymał 29 grudnia 1446 r. w Łucku nadanie Świdrygiełły na część włości żukowskiej, w skład której wchodziły: wieś Ałyszów (Holiszów) nad Stubłem, Derewiane na Rudce, Dekow (Dykow, Dyków) nad Stubłem, dworzyszczce Suchowce nad Radochówką, Czurkowiec (Czaruków) na Połonnej i położony nad Stubłem monaster św. Mikołaja z cerkiewnym zborzyszczem<sup>57</sup>. W 1451 r. na mocy nadania otrzymał również wieś Chołopy nad Słuczą<sup>58</sup>. Skupione wokół monasteru dobra należały do najbogatszych i zarazem najbardziej zagospodarowanych części włości żukowskiej, nic więc dziwnego, że ich nowy właściciel postanowił przenieść tam swą główną rezydencję i na przyległym do ziemi monasterskiej Horodyszczu rozpoczął w 1463 r. budowę zamku. W tym celu oddzielił ziemię zamkową od cerkiewnej głą-

---

dokumencie wystawionym 12 lutego 1401 r. w Mereczu, M. Gumowski, *Pieczęcie książąt litewskich*, „Ateneum Wileńskie” 1930, R. 7, z. 2-3, s. 696-697. Pieszy rycerz, tzw. kopijnik, stanowił wariant Pogoni i używany był również przez Giedyminowiczów, jak świadczą herby Kiejstuta i księstwa trockiego. Syn Iwana, książę Semen Holszański, ojciec Sońki, umieszczał na swych pieczęciach bądź Pogoń litewską, jak w 1431 r. (J. Puzyna, *Herb złożony Pawła Holszańskiego, biskupa wileńskiego*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1932, R. 11, nr 6, s. 126-128.), bądź Hippocentaurusa, zob. odcisk z 1431 i 1432 r. (M. Gumowski, *Pieczęcie...*, s. 711-712, tabl. IX, 72, 73). Wcześniejszy odcisk tego typu, rzekomo z 1388 r., znamy tylko z notat heraldycznych Jana Zamoyskiego, który zapewne mylnie je datował. Później książę Holszańscy używali obu herbów, nadal Pogoni jak w 1431 r. i Hippocentaura. Świadczą o tym dwa górne herby, Hippocentaur na prawo i Pogoń litewska na lewo w czteropolowej tarczy herbowej biskupa wileńskiego Pawła Holszańskiego (zmarł w 1555 r.), znanej z jego nagrobka w katedrze wileńskiej i z rysunku w herbarzu arsenalskim (pochodzenia litewskiego), wydanym przez Helenę Polackównę. J. Puzyna, *Herb złożony...*, s. 126-128. Również w pięciopolowym herbie Michała Kazimierza Paca, wojewody wileńskiego, na miejscu herbu jego prababki, kniaziny Aleksandry Holszańskiej, małżonki Mikołaja Paca, umieszczono Pogoń litewską. Por.: *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej oprac. przez Seweryna Urskiego przy współpracy Adama Amillearta Kosińskiego, wykończony i uzupełniony przez Aleksandra Włodarskiego*, Warszawa 1911, t. XIII, s. 150.

<sup>56</sup> *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej polskiej z archiwum tak zwanego Bernardyńskiego we Lwowie...*, wyd. A. Prochaska, O. Pietruski, L. Tatomir, X. Liske, W. Hejnosz, Lwów 1862-1935, t. VIII, nr 6, s. 15.

<sup>57</sup> Przywilej wpisany do Metryki Litewskiej, Księga Wpisów 22, k. 11 zamieszczony w: *Gramoty velikich knjazej litovskich s 1390 po 1569 god, sobrannyja i izd. pod red. Vladimira Antonoviča i Konstantina Kozlovskogo*, Kiev 1868, s. 18-19; Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: AP w Krakowie), Archiwum Sanguszków w Sławucie, t. I, nr 49, s. 44-47; T.J. Stecki, *Z boru...*, s. 187 i 196; J. Wolff, *Kniaziewie litewsko-ruscy...*, s. 14; O. Halecki, *Ostatnie lata Świdrygiełły i sprawa wołyńska za Kazimierza Jagiellończyka*, Kraków 1915, regest nr 28, s. 293-294. Ten sam przywilej donacyjny „in orygnali” na Klewań wydany przez Świdrygiełłę przytoczył z mylną datą 1458 r. zamiast 1446 r. K. Niesiecki, *Herbarz polski...*, s. 223 i 226.

<sup>58</sup> J. Wolff, *Kniaziewie litewsko-ruscy...*, s. 24.

boką fosą zasilaną wodą z płynącego w pobliżu Stubła. Od tej pory jedyny dostęp do zamku prowadził przez zwodzony most od strony monasteru.

W 1463 r. jako namiestnik braclawski książę Michał przeciwstawił się zbrojnie próbie panów koronnych dążących do rozszerzenia swych wpływów na Krym. Korzystając z niesforności zaciężnego oddziału polskiego, idącego na odsiecz Kaffy (obecnie Teodozja), którego zbrojni podczas kłótni zabili jednego z mieszczan w Braclawiu, uderzył na ów oddział i wyciął go w pień<sup>59</sup>. W pewnej mierze przyczynił się tym do późniejszego upadku tego miasta podbitego przez Turcję oraz zmiany polityki tatarskiej wobec państw jagiellońskich, która wyglądałaby zapewne inaczej, gdyby w Kaffie stacjonowała załoga polska. Niemniej fakt wycięcia w pień oddziału polskiego nie pociągnął żadnych konsekwencji dla księcia Michała, bowiem jeszcze przez wiele lat sprawował namiestnictwo w Braclawiu. Świadczy to niewątpliwie o dużym zaufaniu królewskim dla księcia. Jednak czynem tym naraził się „koroniarzom”, zyskując bardzo złą opinię w Koronie. Jej wyrazicielem był Długosz zarzucający mu w swych „Rocznikach” pod rokiem 1474 niedołęstwo w ściganiu czambułów tatarskich carewicza Ajdara, a nawet porozumienie z Tatarami na niekorzyść Polski<sup>60</sup>. Pogląd tego kronikarza popierał Marcin Bielecki, który oprócz nieudolności w zmaganiach z Tatarami carewicza Ajdara zarzucił księciu Michałowi niechęć do współdziałania z oddziałami polskimi oraz sprowokowanie najazdu tatarskiego<sup>61</sup>.

Po śmierci księcia Michała Wasilewicza, zmarłego przed końcem 1488 r.<sup>62</sup>, administrację dobrami spadło na barki jego żony – księżnej Marii, córki starosty łuckiego Niemiry Rezanowicza, siostry Jakóba Wojny Niemirowicza<sup>63</sup>. W swej ostatniej woli książę zapisał jej dożywocie na Klewaniu i nadanie na monaster Narodze-

<sup>59</sup> „Niechący przez swawolę w zwadzie, zbrojni zabili jednego mieszczanina w Braclawiu. Wybuchła szalona wściekłość przeciwko nim, uderzono na gwałt, żołnierstwo ze strachu zapaliło miasto, żeby odwrócić uwagę, a samo uciekało czym prędzej. Gnał ich książę z Braclawianami i cztery razy odparty z niemłą klęską; jednak, gdy mu ciągle na pomoc ludzi przybywało z okolicznych wsi, a do tego obytych z wojną, bo się nieraz ścierali z Tatarami, książę kłodami i chrustami kazał zawałić rzekę Boh, przez którą uciekający mieli się przeprawiać i tak zewsząd ich opasał; wycięto ich, co do nogi, z 500-ciuset, pięciu zostało. Łupu zdobycznego na 30 000 szacowanego zostawili, który się dostał zwycięzcom”. *Kronika polska, Marcina Bielskiego. Nowo przez Joachima Bielskiego, syna jego wydana. Cum gratia et priuilegio S.R.M.*, wyd. A. Gałęzowski, Warszawa 1829, s. 130.

<sup>60</sup> To ostatnie było niewątpliwie bezpodstawnym wymysłem Długosza. Zob.: *Roczniki, czyli kroniki słynnego Królestwa Polskiego dzieło czcigodnego Jana Długosza, kanonika krakowskiego, gorliwego badacza dziejów swego narodu zestawione z największą starannością i dbałością o prawdę historyczną*, Warszawa 2006, t. XI, księga XII: 1462-1480, s. 287.

<sup>61</sup> „Nasi się bronili, ale nie wiele mogli zrobić, chociaż zwawo gonili, nieprzyjacieli uszedł z plonem. Miał książę Czartoryski i Gasztold ludzi dosyć, ale się z Polaki złączyć nie chcieli prze toż i wtenczas Litwa w podejrzeniu była u naszych żeby to z ich naprawy była, jakoż to nie czaryk Aider Ecyngierów wywołał”. *Kronika polska, Marcina Bielskiego...*, s. 219.

<sup>62</sup> Od 1489 r. namiestnikiem braclawskim jest już książę Andrzej Aleksandrowicz Sanguszkowicz. J. Wolff, *Kniaziowie litewsko-ruscy...*, s. 25.

<sup>63</sup> Dyspozycje majątkowe wynikające ze sporządzonego w 1445 r. przez Jakóba Wojnę Niemirowicza testamentu znajdują się w pracy J. Wolffa. Tamże, s. 26.

nia Bogarodzicy w Peresopnicy<sup>64</sup>. Po jej śmierci wszystko odziedziczył ich syn – starosta łucki książę Fedor (Teodor).

Niewiele wiadomo o najstarszym synu Michała, namiestnika braclawskiego i Marii Niemirówny – księciu Andrzeju. Zmarł najprawdopodobniej w 1488 r., kilka miesięcy wcześniej niż ojciec<sup>65</sup>. Znacznie więcej wiadomości zachowało się odnośnie do drugiego syna tej pary – księcia Fedora Czartoryskiego. Od króla Aleksandra Jagiellończyka otrzymał on w 1501 r. przywilej na trzy dworzyszczu w Klewaniu<sup>66</sup>, a trzy lata później jego matka przywilej na monaster Narodzenia Bogarodzicy w Peresopnicy, którym od chwili nadania zarządzał jej syn<sup>67</sup>. Po śmierci księżnej Marii król przywilejem z 5 marca 1505 r. przekazał prawa władania monasterem księciu Fedorowi<sup>68</sup>. Dobra te składały się z trzech okolicznych wsi: Hrabowa (Grabowa), Makoterty i Dziadkowicz. Tylko z Hrabowa król otrzymywał 100 kop groszy daniny i jedną „kołodę” miodu<sup>69</sup>. Księciu Fedorowi wiodło się więc w dobrach peresopnickich dobrze. Dochody musiały być duże, skoro pozwalały na budowę zamku w Bielowie i osadzenie wokół niego miasta<sup>70</sup>.

Książę Fedor wielokrotnie dochodził swoich praw do posiadanych ziem na drodze sądowej. Już około 1498 r. sędził się o położone w województwie nowogrodzkim dobra dziedziczne z kuzynem Semenem Aleksandrowiczem Czartoryskim. W dniu 24 grudnia 1512 r. występuje jako świadek na spisany w Łucku przez księcia Janusza Sanguszko, synu Michała, akcie, w którym ten zapisywał kupioną u książąt Zasławskich wieś Biesłaszków na rzecz monasteru dermańskiego<sup>71</sup>. W 1524 r. został oskarżony przez teścia, starostę włodzimierskiego, marszałka ziemi wołyńskiej – księcia Andrzeja Aleksandrowicza Sanguszkę, o przywłaszczenie dochodów marszałkostwa wołyńskiego. Po dwuletnim procesie, w 1526 r. zapadł wyrok, który zasądzał na rzecz pozywającego majątek księcia Fedora – Sielec. Książę nie wydał jednak posiadłości oskarżycielowi i sprawa ciągnęła się jeszcze do 1530 r. Około 1525 r. procesował się z kniazem Jurijem Dubrowickim, a następnie w 1536 r. z kniazem Ilją Ostrogskim o Stwołowicze.

W 1512 r. książę Fedor otrzymał od króla Zygmunta Starego nadanie na miasto Litowiz<sup>72</sup> położone w powiecie włodzimierskim, opiekę nad cerkwią św. Mikołaja<sup>73</sup> oraz pozwolenie królewskie na przeniesienie targów w Klewaniu z niedzieli na

<sup>64</sup> Więcej ciekawych informacji na temat dziejów Peresopnicy znaleźć można u T.J. Steckiego, *Z boru...*, s. 170-175.

<sup>65</sup> *Genealogia. Tablice*, oprac. W. Dworzaczek, Warszawa 1959, tab. 181.

<sup>66</sup> J. Wolff, *Kniazowie litewsko-ruscy...*, s. 25-26.

<sup>67</sup> *Akty otmosjaščiesja k'istorji Južnoj i Zapadnoj Rossii* (dalej: Akta Już. i Zap. Ross.), Sankt-Petersburg 1861, t. I, nr 212.

<sup>68</sup> Tamże, nr 41.

<sup>69</sup> T.J. Stecki, *Z boru...*, s. 177.

<sup>70</sup> Tamże, s. 177-178.

<sup>71</sup> Na akcie tym książę Fedor wymieniony jest bez tytułów, po prostu „kniaź Fedor Michajłowicz Czartoryski”. Pam. kom. kijow., s. 32.

<sup>72</sup> BCzart., rkps 3100 IV, nr 48, k. 185.

<sup>73</sup> Pam. kom. kijow., s. 25.

czwartek<sup>74</sup>. Cztery lata później dokonał rozgraniczenia swoich posiadłości od włodzińskich dóbr cerkiewnych<sup>75</sup>. W 1519 r. król Zygmunt Stary wezwał go listownie do zapłacenia wójtowi włodzińskiemu 600 zł za wójtostwo<sup>76</sup>. W 1522 r. król mianował go starostą łuckim, a cztery lata później, 13 lutego 1526 r., mocą nowego przywileju wydanego w Niepołomicach potwierdził mu nadanie monasteru peresopnickiego oraz nadał wsie Susk i Kołniatycze<sup>77</sup>. W 1528 r. książę Fedor otrzymał od króla Zygmunta Starego potwierdzenie zamiany Korszowa na Demianowo<sup>78</sup>. Przywileje te wskazują, że książę cieszył się zaufaniem i łaską królewską. Nic więc dziwnego, że na obradującym w 1529 r. w Wilnie sejmie, który wyniósł Zygmunta Augusta na tron wielkoksiążęcy Litwy, po prawicy króla Zygmunta Starego obok trzech biskupów katolickich zasiedli przedstawiciele domów książęcych Giedyminowiczów, wśród których trzy pierwsze miejsca zajęli: książę Michał Jawnutowicz Zasławski, książę Fedor Czartoryski, a po nim książę Andrzej Sanguszko<sup>79</sup>.

Książę Fedor kontynuował budowę klewańskiego zamku, co doprowadziło do ciągnącego się kilkanaście lat sporu z Radziwiłłami. Około 1475 r., gdy budowa zamku była na ukończeniu, a wokół niego z wolna zaczęła osiedlać się ludność, sąsiad z Ołyki pozwał Czartoryskich przed sąd, okazując przywileje dowodzące, że miejsce, na którym stoi zamek i powstaje miasto, wchodzi w skład należącej do niego włości smarzewskiej – „Michowszczyzny”. Dowody przedstawione przez Radziwiłła były poparte oryginalnymi dokumentami, a rzeczywiste nadanie wielkiego księcia litewskiego Świdrygiełły zapewniało księciu Michałowi tylko monaster św. Mikołaja. Nie mogąc dokończyć budowy zamku w Klewaniu, książę Fedor przystąpił do budowy nowego w nabytym około 1517 r. od podskarbiego litewskiego Bohusza Bohowitynowicza<sup>80</sup> Bielowie, który przezwał Bielhorodem<sup>81</sup>. Wybudowany w Bielowie zamek na kilka najbliższych lat stał się główną rezydencją książąt Czartoryskich. W jego sąsiedztwie znajdowała się „starożytna cerkiew”, w której przechowywano „Pomiannik” (księgę zmarłych), wpisując do niej zmarłych kolatorów i dobrodziejów w celu odprawiania za nich modłów. Znaleźli się w niej więc wszyscy przedstawiciele najstarszych pokoleń Czartoryskich i ich bliscy krew-

<sup>74</sup> A. Boniecki, *Poczet rodów...*, s. 34.

<sup>75</sup> W 1517 r. kupił od kniazów Koreckich Susk, a w 1524 r. Kołniatycze. Oblat 1 stycznia 1605 r. w grodzie włodzińskim. W *Zimnie* 4 czerwca. Por. *Archiv Jugo-Zapadnoj Rossii, izdavaemyj Vremennoju Komissieju dlja rozbora drevnich aktov vysočajše učweźdennoju prikievskom Voennom, Podol'skom i Wołyńskom General-Gubernatore* (dalej: Arch. Jugo-Zap. Rossii), Kiev 1859, t. I, cz. VII, s. 13-14.

<sup>76</sup> Książę miał zapłacić 500 zł za wójtostwo i 100 zł za dworzyszczę Zasarki kupione za życia króla Kazimierza Jagiellończyka. J. Wolff, *Kniazowie litewsko-ruscy...*, s. 25-26.

<sup>77</sup> Arch. Jugo-Zap. Rossii, Kiev 1859, t. I, cz. I, s. 3.

<sup>78</sup> J. Wolff, *Kniazowie litewsko-ruscy...*, s. 26.

<sup>79</sup> *Jevreinovskij spisok Litovskoj letopisi (Kroniki litewskiej)*, Polnoe sobr. russ. letopisej, t. XVII, kol. 405.

<sup>80</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, red. B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Walewski, Warszawa 1880-1902, t. IX, s. 213.

<sup>81</sup> W 1529 r. książę Fedor otrzymał od króla Zygmunta Starego przywilej na założenie miasta, powstanie karczmy oraz organizowanie w nim targów. J. Wolff, *Kniazowie litewsko-ruscy...*, s. 25.

ni<sup>82</sup>. Jednak z chwilą polubownego załatwienia sporu z Radziwiłłami i zakończenia budowy klewańskiego zamku, który odtąd stał się główną rezydencją książąt Czartoryskich, rola i znaczenie Bielowa mocno podupadły.

Książę Fedor zmarł przed końcem 1544 r., gdyż w 1545 r. starostą łuckim jest już książę Wasil Sanguszko, zaś w akcie komisarzy królewskich spisujących ukraińskie zamki występują „Czartoryscy książęta” – synowie księcia: starszy Aleksander i młodszy Iwan – starostowie łucy. Z żony księżniczki Zofii Sanguszko, córki księcia Andrzeja Aleksandrowicza Sanguszki, miał on oprócz dwóch synów jeszcze trzy córki: Anastazję, wydaną za męża za Piotra Bohdanowicza Chreptowicza<sup>83</sup>, Fedo-

<sup>82</sup> W 1888 r. księgę oglądał w cerkwi bielowskiej Tadeusz Jerzy Stecki, wynotowując z niej jednak tylko cztery imiona żeńskie: „skimnica kniahinia Maremjana, skimnica kniahinia Nastasia, kniazna Ewdokija, skimmica Marya”. T.J. Stecki, *Z boru...*, s. 185 i n. W 1988 r. został opublikowany w Brukseli niezwykle interesujący analogiczny zabytek. W rękopisie „Vaticanus graecus 2630”, fol. 29 verso występuje tekst grecki, którego nagłówek przytoczony w polskim przekładzie brzmi: „Ten obituarz (księga zmarłych) należy do bardzo prawosławnego księcia (w oryg. kneze) Teodora, syna Michała Czartoryskiego i do jego małżonki (dosłownie: jego księżnej) Katarzyny i do jego innych dzieci, księcia Jowana i jego córki księżniczki Anny (w tekście cyrylicą kneginy Anny)”. Zob.: W. Iwańczak, S.J. Voicu, G. Ziffer, *Une notice sur la famille Czartoryski dans le Vat. gr. 2630, „Byzantion”* 1988, t. 58, fasc. 1, Bruxelles, s. 78-98. W obu powyższych tekstach – bielowskim i watykańskim powtarzają się trzy imiona żeńskie: kniahinia Marianna i skimnica Maria znajdują odpowiedniki w dwóch „kneginis Marias” obituarza greckiego, natomiast kniazina Ewdokija ma swój odpowiednik w „kneginis Eudokias” tekstu greckiego. Identyfikacja tych postaci jest niezwykle trudna ze względu na możliwość noszenia przez jedną osobę aż trzech imion: z tego aż dwóch otrzymanych w czasie chrztu, świeckiego i tzw. chrześcijańskiego, zwanego w XI-XVI w. modlitewnym, gdyż imiona świeckie były już wówczas również chrześcijańskie. Trzecim imieniem „skimniczym” lub mniszym było imię przybierane przez wstępujące do monasteru wdowy lub częściej, również przez mężczyzn, dopiero na śmiertelnym łożu. Mężczyzna występuje wówczas w obituarzu jako „inok” (zakonnik). Zob. zwłaszcza *Drevnij Pomjannik’ Kievo-Pečerskoj Lavry (konca XV i načala XVI stoletija)*, soobščil S.I. Golubjev, [w:] *Čtenija v Istoričeskom Obščestve Nestora Letopisa*, Kn. 6, Kiev 1892, passim. Można zatem sądzić, że (Zofia to imię świeckie) Michałowa Czartoryska nosiła modlitewne lub zakonne imię Maria, a Eudokia to imię modlitewne żony jej wnuka, znanej w świecie jako Anna kniazna Zasławska Iwanowa Czartoryska. W dokumentach majątkowych z roku 1547 występuje jako Anna lub Hanna Kuźminiczna Żesławska kniahinia Iwanowa Czartoryska. J. Wolff, *Kniaziowie litewsko-ruscy...*, s. 600. Natomiast pisarz cerkiewny „Czteroewangieliarza Peresopnickiego” dał jej na imię Eudocja, niewątpliwe modlitewne (chrześcijańskie). Grecki obituarz, zachowany częściowo w rękopisie watykańskim, powstał niewątpliwie na Bałkanach, w którymś z greckich klasztorów. Na okoliczności powstania słowiańskiego zapewne pierwowzoru tego tekstu wskazuje wyeksponowanie w nagłówku imienia starszego syna księcia Fedora (Teodora), a przede wszystkim serbska postać zapisu imienia młodszego Teodorowicza – Kowan. Zachowany tekst grecki poprzedziła zatem serbska redakcja obituarza, powstała najprawdopodobniej w otoczeniu matki księcia Aleksandra, Marii Magdaleny Despotówny-Brankowiczówny – wnuczki Ireny Katakuzeny, praprawnuczki cesarza Bizancjum Jana VIII Knatakuzena. Zob. szerzej o pochodzeniu Marii Magdaleny z Brankowiczów Czartoryskiej: T. Wasilewski, *Przyczynki źródłowe do stosunków Polski ze Słowiańszczyzną południową w wiekach XIII-XIV. Związki ostatnich Brankowiczów z Polską i Litwą*, „Studia Źródłoznawcze” 1963, t. VIII, s. 120-124.

<sup>83</sup> Chreptowicz, szwagier książąt Aleksandra i Iwana, już 30 czerwca 1560 r. dał im kwit za żonę, potwierdzony w grodzie włodziemskim. K. Niesiecki, *Herbarz polski...*, s. 226.



re<sup>84</sup> (Teodore) i Anne<sup>85</sup>, wydaną za mąż za Bazylego Bohdanowicza Czyża, koniu-szego litewskiego, starostę krzyczewskiego i najalewskiego.

Najstarszym synem starosty łuckiego księcia Fedora i księżnej Zofii Sanguszko był Aleksander Fedorowicz Czartoryski. W młodości zasłynął męstwem i odwagą, gdy w 1527 r. wraz z księciem Konstantym Ostrogskim dogonił 40 mil za Kijowem powracających z łupem Tatarów. W zaciętym starciu, jak podaje Niesiecki, poległo ich 24 tysiące, w tym sam Ibraim pasza. Zwycięscy książęta odbili około 80 tysięcy ludzi pojmanych przez Tatarów w jasyr oraz odzyskali wszystkie zrabowane łupy<sup>86</sup>. W 1542 r. książę Aleksander wycofał się ze służby wojskowej, rzucając się w wir procesów sądowych z sąsiadami o różne włości. W 1545 r., jako starosta łucki, w towarzystwie brata Iwana i całego zastępu szlachty oczekiwał w Łucku na jadącego z rozkazu królewskiego Jerzego Falczewskiego, biskupa łuckiego, który udawał się w te strony celem spisania zamków ukraińskich<sup>87</sup>. W 1547 r. bracia dokonali podziału dóbr rodzinnych, a książę Aleksander pozostawił sobie za zgodą brata Iwana Czartorysk i Litowiz. Około 1554 r. został starostą włodzimierskim, a kiedy w 1566 r. Zygmunt August utworzył z dawnego starostwa łuckiego województwo wołyńskie, w uznaniu zasług własnych i ojca, długoletniego starosty łuckiego, został mianowany 12 września 1566 r. wojewodą wołyńskim<sup>88</sup>. W tym też roku, już jako wojewoda wołyński przebywał w Inflantach<sup>89</sup>. Na sejmie lubelskim w 1569 r. opowiedział się wyraźnie za unią oraz wcieleniem Podlasia i Wołynia do Korony. Brał aktywny udział w jego obradach, co znalazło potwierdzenie na dokumencie sankcjonującym unię, na którym widnieje jego podpis<sup>90</sup>. Obrady sejmowe sprawiły, że nie stawił się 17 lipca 1569 r. na zamku włodzimierskim przed komisarzami królewskimi celem złożenia przysięgi na wierność Koronie<sup>91</sup>.

<sup>84</sup> W 1593 r. siostra Fedora uczyniła darowiznę na rzecz braci, choć zdaniem Niesieckiego w datacji mogła zajść pomyłka „bodaj to nie pomyłka w roku, bo długi by wiek żyła”. Jednak nie o długi wiek tu chodzi, bo nie byłoby w tym nic zadziwiającego przystawić przy siostrze dwie tak różne daty 1537 i 1593, ale o to, że w 1593 r. obaj bracia już nie żyją. Tamże, s. 226-227.

<sup>85</sup> W 1537 r. Anna, wówczas już żona Bazylego Bohdanowicza Czyża, sporządziła w Czartorysku reces opatrzony ośmioma pieczęciami, potwierdzony w grodzie włodzimierskim 20 czerwca 1606 r. Był on następnie przechowywany w archiwum rodzinnym książąt Czartoryskich, a okazję jego zobaczenia miał T.J. Stecki, *Z boru...*, s. 175-178.

<sup>86</sup> K. Niesiecki, *Herbarz polski...*, s. 227-228.

<sup>87</sup> Pam. kom. kijow., t. IV, s. 84.

<sup>88</sup> B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego...*, s. 829.

<sup>89</sup> J.A. Hylzen, *Inflanty w dawnych swych, y wielorakich aż do wieku naszego dziejach, y rewolucyach; z wywodem godności, y starożytności Szlachty tameczney, tudzież praw, y wolności z dawna, y teraz jey służących zebrane, y Polskiemu światu do wiadomości w oyczystym języku podane przez Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Jana Augusta Hylzena Kasztelana Inflantskiego, Starostę Sądowego Braclawskiego, Marszałka na ów czas W. Trybunalskiego W. X. Lit., Wilno 1750, s. 183.*

<sup>90</sup> *Volumina Legum. (Prawa, konstytucje y przywileje Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego y wszystkich prowincji...)*. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782 wydanego, nakładem i drukiem Jozafata Ohryzki (dalej: VL.), t. I-IX, Petersburg 1859-1860, t. II, s. 766.

<sup>91</sup> M.D. Iwaniszew, *Żizn kniazia Andrieja Michajłowicza Kurbskiego na Litwie i na Wołyniu. Akty,*

Dobra księcia Aleksandra na Wołyniu sąsiadowały z włościami kniazia Andrzeja Kurbskiego. Między nimi bardzo często dochodziło do sporów granicznych, które z uwagi na pychę i dumę obu panów nawet w przypadkach drobnych nieporozumień urastały do rozmiarów małej wojny domowej. Napiętej sytuacji nie zmieniło nadanie przez króla Zygmunta Augusta księciu Aleksandrowi włości smedyńskiej, którą otrzymał jako zastaw za 1000 kop litewskich groszy. Stało się to powodem niszczycielskich najazdów, podczas których ludzie kniazia Kurbskiego z Wiżowa i Kowla dokonywali licznych grabieży i gwałtów. Podczas jednego z takich napadów mocno pobili cieślę księżęcego Waclawa, zabierając mu cały majątek. Wnoszone przez księcia Aleksandra skargi na sąsiada nic nie pomagały, zaś zarządcy Kurbskiego – Kemel z Kowla i Postink z Wiżowa, poczynali sobie coraz śmielej<sup>92</sup>. Z tego sąsiedzkiego sporu ostatecznie zwycięsko wyszedł Kurbski, bowiem król Zygmunt August przywilejem z 23 listopada 1567 r. nadał mu na własność ziemię smedyńską pod warunkiem spłaty 1000 kop groszy litewskich<sup>93</sup>. Pomimo nienajlepszych stosunków z kniazem Kurbskim książe Aleksander nieraz występował jako sędzia polubowny pomiędzy nim a jego żoną Marią, księżniczką Holszańską<sup>94</sup>.

W dziejach rodziny Czartoryskich książe Aleksander jest znaczniejszą postacią. Pierwszy to bowiem przedstawiciel tego rodu, który na trwałe wszedł do historii, biorąc udział w wiekopomnym wydarzeniu, jakim było podpisanie aktu unii lubelskiej w 1569 r., pozostawiwszy na tym dokumencie swój podpis. Kilka miesięcy później, na początku 1570 r. książe Aleksander zmarł. Z żony Magdaleny Despotówny, wdowie po księciu Iwanie Wiśniowieckim, miał syna Michała i córkę Maryjanę, żonę Jędrzeja Sapiehy, wojewody połockiego, a potem smoleńskiego.

Drugim synem starosty łuckiego księcia Fedora i księżnej Zofii Sanguszko był Iwan (Jan) Fedorowicz Czartoryski, który zakończył ciągnący się latami proces

---

*izdannyye Wriemiennoju Komissijeu, Wysoczajsze uczcieżdiennoju pri Kijewskom Wojennom, Podolskom i Wołynskom General-Gubernatorie, Kijew 1849, t. I, s. 22.*

<sup>92</sup> Spór rozgorzał z nową siłą za sprawą włościanina królewskiego Omelijańca, skazanego na terenie włości smedyńskiej na karę śmierci. Udało mu się zbiec z częścią majątku do Kowla, w którym po kilku dniach wolności został aresztowany, a następnie wydany za nagrodą pieniężną katu smedyńskiemu. Znajdujący się zaś przy nim majątek, jakim było stado liczące 10 sztuk bydła rogatego i 30 owiec, zostało skonfiskowane przez Kemela i odesłane Kurbskiemu. Z tym bezpodstawnym zagarnięciem mienia nie chciał się pogodzić książe Aleksander, który złożył skargę do króla. Król Zygmunt August nakazał kniaziewi Kurbskiemu zaniechanie stosowania wobec sąsiada niegodziwych praktyk, sądenie winnych i zwrot zagarniętego stada wdowie po Omelijańcu. Posłani przez księcia Aleksandra do kniazia Kurbskiego z listami królewskimi urzędnicy sądowi spotkali się z nim 14 maja 1566 r. w Milanowcach i otrzymali taką oto odpowiedź. „Nie każe się mieszać do Smedyna, a swojej ziemi bronię, którą mam z łaski Bożej i króla. Jeśli Smedynicy przywłaszczą sobie z mojego Wiżowa, np. wyspy, które opisane są w nadaniu królewskim, każe ich łapać i wieszać, bo to moja ziemia wiżowska nie smedyńska. A co się tyczy zadość uczynienia za krzywdy i szkody, jakiego Smedyna od moich urzędników i włościan domagają się, z tego nie mam obowiązku rozrachować się, bo co moi zrobili, zrobili za moją wiedzą. A bydła i owiec Omelijańcowej nie wydam, bo to bydło powinno do mnie należeć”. M.D. Iwaniszew, *Żizn kniazia Andrieja...*, t. I, s. 3.

<sup>93</sup> Tamże, s. 15.

<sup>94</sup> Tamże, s. 94 i 152.

z Radziwiłłami. Zaproponował zamianę Smorzewa i Michorszczyzny obejmującej sporne terytorium Horodyszcz, na którym była rozpoczęta budowa zamku klewańskiego, na Silno, leżące bliżej Ołyki, otrzymane w wianie od żony Anny Kuźmianki, księżniczki Zasławskiej. Książę Mikołaj Radziwiłł zgodził się. Książę Iwan dodał jeszcze tysiąc złotych i brzeg klewański nad rzeczką Ołyką. W dokumencie wydanym 5 stycznia 1555 r. książę Radziwiłł zapewniał spokojne posiadanie zamku i ziemi wokół niego Czartoryskiemu<sup>95</sup>. Spór załatwiono więc w sposób zadowalający obie strony, zaś w 1561 r. sąsiedzi przystąpili do ostatecznego rozgraniczenia dóbr klewańskich od ołyckich<sup>96</sup>.

Książę Iwan był gorącym zwolennikiem unii Litwy z Królestwem Polskim. W 1564 r. posłował z Litwy na sejm warszawski do Korony, na którym „dzielnością swoją” znacznie przyczynił się do jej zawarcia. Stąd też jest o nim stosowna wzmianka w recesie tego sejmu, na którym był posłem „ex ordine ducum et baronum”<sup>97</sup>. Na sejmie lubelskim w 1569 r., idąc w ślady starszego brata, podpisał unię Korony z Litwą. W dniu 16 marca 1573 r. został wybrany w Beresteczku posłem na sejm elekcyjny z województwa wołyńskiego<sup>98</sup>.

Książę Iwan Czartoryski zmarł na początku 1576 r.<sup>99</sup>, pozostawiając z żony księżniczki Anny Eudokji Zasławskiej trzy córki: Helenę, wydaną za Ostafiego Hornostaja, Katarzynę, wydaną za Bazylego Zaborowskiego, kasztelana braclawskiego, i Annę oraz dwóch synów – Jana i Jerzego. Po jego śmierci dobrami Klewań, Bielów, Sarny i Chołopy władła wdowa – księżna Zasławska<sup>100</sup>. Zmarła w 1582 r., a władanie dobrami przeszło na krótko w ręce jej syna, księcia Jana, który znalazłszy się w ciężkiej sytuacji finansowej, zastawił Poniatowskim majątek Bielów. Żonaty z Ewą Borkułaówną, przedstawicielką znanej prawosławnej rodziny białoruskiej Korsaków, córką Borkuła Korsaka<sup>101</sup>, żołnierza i fundatora dyzunickiego monasteru Borkułaowo na Białorusi<sup>102</sup>, miał z nią tylko córkę Aleksandrę zamężną z Mikołajem Jełowieckim<sup>103</sup>. Nie wiadomo, jakiego wyznania był ów Jan Iwanowicz, pewne jest natomiast, że jako żołnierz króla Stefana Batorego poległ pod Pskowem przed 8 stycznia 1582 r.

Drugim synem księcia Iwana Fedorowicza (Jana Teodorowicza) i księżniczki Anny Zasławskiej był książę Jerzy (ok. 1560-1626). Jako młodzieniec pobierał na-

<sup>95</sup> T.J. Stecki, *Z boru...*, s. 199.

<sup>96</sup> Tamże, s. 200.

<sup>97</sup> VL., t. II, s. 646.

<sup>98</sup> M.D. Iwaniszew, *Żiwn kniazia Andrieja...*, t. I, s. 149.

<sup>99</sup> Dwa zamieszczone w tekście wydarzenia wskazywałyby, że zgon nastąpił u schyłku 1575 lub na początku 1576 r. Niemniej w zapisie z 1567 r., wydanym córce Helenie przez męża jej Hornostaja, wymieniony jest jako zmarły. Zob. *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym, t. VIII. Ziemia Ruskie. Wołyń i Podole opisane przez Aleksandra Jabłonowskiego*, [w:] *Źródła Dziejowe*, Warszawa 1889, t. XIX, s. 11.

<sup>100</sup> J. Wolff, *Kniaziowie litewsko-ruscy...*, s. 27-28.

<sup>101</sup> T. Wasilewski, *Korsak Borkuła Głębocki h. własnego (zm. 1576)*, [w:] PSB, t. XIV, cz. 1, s. 103-104 (błąd druku: Czetwertyński zamiast Czartoryskiego).

<sup>102</sup> T.J. Stecki, *Z boru...*, s. 200-201.

<sup>103</sup> J. Wolff, *Kniaziowie litewsko-ruscy...*, s. 21, 33 i 498.

uki w kolegium jezuickim w Wilnie, gdzie jako uczeń w 1579 r. napisał wiersz na cześć króla Stefana Batorego zatytułowany „Mysteria nomis”<sup>104</sup>. Po zakończeniu nauki około 1580 r. ożenił się z księżną Aleksandrą Wiśniowiecką, córką wojewody wołyńskiego Andrzeja i Eufemii Werbickiej, z którą rozwiódł się w 1604 r. Wniosła mu ona w posagu Oleksiniec i dobra Morawicze<sup>105</sup>. Po śmierci rodziców żony wziął razem z jej siostrami udział w podziale spuścizny po nich. W dokonanym 5 stycznia 1593 r. w Brześciu podziale dóbr Czartoryscy otrzymali część Wiśniowca z przyległościami<sup>106</sup>. W 1597 r. księżę Jerzy otrzymał od żony zapis pozostałej części Wiśniowca<sup>107</sup>, zapisując jej w zamian wieczystą darowizną wszystkie swoje dobra w powiatach łuckim i krzemienieckim<sup>108</sup>.

Po ślubie księżę Jerzy wyjechał za granicę. W latach 1582-1583 przebywał we Włoszech. Jednak na wieść o śmierci brata powrócił do kraju i zajął się porządkowaniem spraw spadkowych, rozpoczynając od wykupienia dóbr bielowskich zastawionych Poniatowskim przez Jana. W dniu 5 kwietnia 1583 r. przejął od wdowy po bracie zarząd nad dobrami, oddając jej w zamian majątek Diakow<sup>109</sup>. Odziedziczywszy po ojcu liczne dobra wchodzące w skład księstwa klewańskiego oraz wielkie majątki w powiecie łuckim, krzemienieckim i województwie kijowskim, troskliwą i rozważną gospodarką doprowadził je do znacznego rozkwitu i powiększenia. Był pierwszym z rodu książąt Czartoryskich, który przyjął obrządek rzymskokatolicki, zapewne jeszcze na długo przed unią brzeską. W 1590 r. rozpoczął w Klewaniu budowę drewnianej świątyni katolickiej, którą następnie nadaniem z dnia 9 października 1598 r. hojnie obdarował<sup>110</sup>. Odtąd w tym kościele, a nie – jak wcześniej – w cerkwi zamkowej, chowani byli członkowie rodziny fundatora. Kościół otrzymał wezwanie Wniebowzięcia N. Panny, św. Stanisława biskupa, św. Jerzego i św. Anny.

Mimo przejścia na katolicyzm księżę Jerzy podpisał w 1601 r. postanowienie szlachty wołyńskiej w obronie wyznania prawosławnego<sup>111</sup>, co jednak nie odzwierciedlało się w dbaniu o monaster peresopnicki, chociaż on i jego młodszy syn Mikołaj Jerzy ciągle pisali się panami dziedzicznymi dóbr tegoż monasteru. W akcie z 5 grudnia 1595 r. wystawionym w Klewaniu księżę Jerzy stwierdził, że „ustał był

<sup>104</sup> Zob.: „Czartoryski Jerzy”, retrieved from: [www.estreicher.uj.edu.pl/staropolska/baza/114172.html](http://www.estreicher.uj.edu.pl/staropolska/baza/114172.html) [10.09.2010].

<sup>105</sup> Należącą do Wiśniowca wsią Morawicze księżę Jerzy władał już od 1589 r. A. Boniecki, *Poczet rodów...*, s. 35.

<sup>106</sup> Akty Już. Zap. Ross., t. I, nr 208, s. 246.

<sup>107</sup> *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisana przez Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego*, Warszawa 1844-1845, t. II, s. 909.

<sup>108</sup> T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, Poznań 1879-1894, t. VII, s. 25.

<sup>109</sup> Arch. Jugo-Zap. Rossii, t. I, cz. IV, s. 340-345.

<sup>110</sup> Akt erekcyjny z 9 października 1598 r., wystawiony w Łucku, oprócz nadania wsi Nowy Staw nad Stubłem wzmiankował także o obowiązkach plebana, który miał utrzymywać dwóch wikariuszy, rektora szkoły, kantora i zakrystianina. W przypadku zaś, gdyby kościół spłonął lub uległ zniszczeniu, „zamek brał na siebie obowiązek wybudowania nowego, zastrzegając sobie prawo ustalenia jego funduszu według własnej woli”. T.J. Stecki, *Z boru...*, s. 202.

<sup>111</sup> Arch. Jugo-Zap. Rossii, t. I, cz. II, s. 38.

porządek w Monasterze Peresopnickim i chwala Boża w tej cerkwi Świętej Przemyskiej wobec niebytności starszego – ihumena i braci czerńców słusznie i godnie odprawowana być nie mogła”<sup>112</sup>. W związku z tym księżę, który zastawił uprzednio ten monaster siostrze swej Katarzynie Zahorskiej, kasztelanowej braclawskiej, za 200 kop groszy, zezwolił drugiej siostrze Helenie z Czartoryskich Hornostajowej, wojewodzicowej nowogrodzkiej, na jego kupno<sup>113</sup>. Hornostajowa, będąc „gorliwą rusinką”, uczyniła 10 maja 1596 r. nowe nadanie dla monasteru, nadając mu Peresopnicę i sprowadzając do niego czerńców (zakonników obrządku wschodniego) z pobliskiego Dubna<sup>114</sup>.

Początki monasteru peresopnickiego giną w mrokach dziejów. Jednak z zapisu uczynionego przez króla Aleksandra Jagiellończyka w 1504 r., jak i wcześniejszego z 1490 r. ihumena Ilariona, jednoznacznie wynika, że już wtedy istniał. Założony pod wezwaniem Narodzenia Bogarodzicy, zapewne musiał posiadać jakiś obraz cudami słynący, cenne księgi liturgiczne i aparaty cerkiewne. Mimo przerwy w funkcjonowaniu monasteru niewiele utracił ze swego stanu posiadania, a dzięki zabiegom Hornostajowej udało się odzyskać część utraconych rzeczy<sup>115</sup>. Stan zachowania tego uposażenia, pochodzącego głównie z darów książąt Czartoryskich i ich krewnych, przekazał inwentarz monasterski spisany w 1600 roku<sup>116</sup>. Nie wiadomo, jakie były dalsze losy zarówno ksiąg, jak i przedmiotów służących do liturgii po likwidacji monasteru w 1637 r. Być może przeszły one na własność ufundowanych w tym samym roku misjonarii klewańskich lub do unickich cerkwi na zamku klewańskim.

Do najcenniejszym zabytków monasteru peresopnickiego zaliczyć należy „Czteroewangeliarz Peresopnicki”<sup>117</sup> będący tłumaczeniem czterech ewangelistów z cerkiewno-słowiańskiego na południoworuski dialekt. Tłumaczenia tekstu dokonał archimandryta Grzegorz, a przepisał w latach 1556-1561 syn prokopa sanockiego – Michał Wasylewicz. Przepisywacz w końcowym dopisku wspomina, że dokonane to zostało „nakładom Kniahinie Kozminoy Iwanowicza Zesławskoy, Kniahinie Paraskeji wznannoy Nastasie Jurewny Holszanskoj; pry błahowiernom i chrystoliubiwom Kniazium Iwanie Fedorowiczu Czartoryskoj, zianiu Jej miłostki i pri błahowiernoy i chrystoliubiwoy Kniahinie jeho Ewdokij”<sup>118</sup>. Przekładano go najpierw w żeńskim monasterze dworzeńskim pod Zasławiem na Wołyniu, w którym ihumenią była księżną wdowa, a dokończono w monasterze peresopnickim, stanowiącym własność jej zięcia, księcia Iwana Czartoryskiego<sup>119</sup>. Czteroewangeliarz był najcen-

<sup>112</sup> Tamże, t. I, cz. I, s. 472-478.

<sup>113</sup> Tamże, s. 479-482.

<sup>114</sup> Tamże, s. 490-499.

<sup>115</sup> Hornostajowa została pochowana w monasterze obok męża, o czym świadczy inskrypcja na kamieniu nagrobnym. T.J. Stecki, *Z boru...*, s. 178 i 181.

<sup>116</sup> Arch. Jugo-Zap. Rossii, t. I, cz. V, s. 294-300.

<sup>117</sup> A. Radziukiewicz, *Świętość Ukraińców*, „Przegląd Prawosławny” 2009, Nr 11 (293), s. 6-7.

<sup>118</sup> T.J. Stecki, *Z boru...*, s. 202-203.

<sup>119</sup> A.V. Tereščenko, *O ewangelii knjagini Zaslavskoi 1556 g. pisannom na pergamene*, „Bibliografičeskie Zapiski” 1861, 3, s. 457-467; A.S. Gruzinskij, *Peresopnickoe ewangelie kak pamjatnik iskusstva epochi Vozroždjenja v južnoj Rossi v XVI*, [w:] „Skusstvo Živopis, grafika, chu-

niejszym przekazem dialektu języka ruskiego, jakim mówiono na Wołyniu w XVI w., i jako łup wojenny dostał się w ręce słynnego „Joana Mazepa, wojsk jego cesarskiego prestwietnego wieliczestwa Zaporozkich oboich storon Dniepra hetmana”, który 13 kwietnia 1701 r. ofiarował go soborowi katedralnemu w Perejesławiu na Ukrainie<sup>120</sup>.

Jako gorliwy katolik książę Jerzy wyzbywał się monasterów, nawet unickich, hojnie uposażając za to zakon jezuitów. W 1614 r., idąc za przykładem księcia Jerzego Wiśniowieckiego, który podarował jezuitom łuckim swoją kamienicę z obszernym placem, również książę Jerzy przekazał im swój dwór (wiejski dom mieszkalny) i należące do niego place położone na terenie dolnego zamku. Była to niezmiernie ważna dla jezuitów darowizna, bowiem zgodnie z przywilejem wydanym 6 lutego 1609 r. przez króla Zygmunta III Wazę mogli oni rozbudowywać kolegium łuckie<sup>121</sup> tylko na placach darowanych lub zakupionych na dolnym zamku<sup>122</sup>. Jednak z ich nabyciem mieli spore trudności, bowiem ich właścicielami byli protestanci i prawosławni, którzy nie chcieli dopuścić do osiedlenia się w tym miejscu katolickich zakonników<sup>123</sup>. Książę Jerzy nie zapomniał również o uczynieniu okazałej darowizny na rzecz tutejszego klasztoru. W 1615 r. wspólnie z księciem Krzysztofem Zbarskim zapewniłbyt materialny domowi misyjnemu jezuitów w Barze na Podolu<sup>124</sup>. Jednak największą hojność wykazał wobec kolegium jezuickiego w Winnicy na Podolu. Swoją szczerobliwością zaskarbił sobie życzliwość i poważanie w oczach jezuitów, którzy zaliczyli go w poczet swych dobroczyńców, wychwalając przy każdej nadszającej się okazji swojego możnego protektora<sup>125</sup>.

---

dozistvennaja pečat” 1911, Nr 1, S. 1-48 i oddzielnie Kiev 1911. Zapiszę z tegoż rękopisu f. 481v. przytoczył, opuszczając jednak jej drugą część o zięciu i córce Czartoryskich, I.P. Čepiga, *Unikalny pamjatnik ukrainskogo jazyka – Peresopnickoe ewengielie*, [w:] *Rukopisnye fondy Centralnoj naučnoj biblioteki im. VI. Vernadskogo*, Kiev 1981, s. 68.

<sup>120</sup> Zapis o darze Mazepy przytacza I.P. Čepiga, *Unikalnyj pamjatnik...*, s. 68.

<sup>121</sup> Początki kolegium sięgają 1604 r., kiedy to biskup Marcin Szyszkowski sprowadził do Łucka dwóch jezuitów, nakazując im odprawianie kazań i spowiedzi w tutejszej katedrze. Do czasu znalezienia innego domu zamieszkiwali oni w pałacu biskupim na najwyższym jego piętrze. Dopiero 13 sierpnia 1607 r. Szyszkowski wystawił dokument fundacyjny dla przyszłego kolegium. W dokumencie tym nadał im wioski: Bołotko, Hierskie, Lipnica i Strychów, leżące koło Kobrynia, w odległości 30 mil od Łucka oraz wsie: Łyszczce i Niemieckie. Niewiele jednak to pomogło, bowiem ani biskup, ani kapituła nie posiadali działki na terenie dolnego zamku. Również następca Szyszkowskiego, biskup łucki Paweł Wołucki, nie był w stanie rozwiązać tego problemu, ograniczając się do powiększania i zatwierdzenia fundacji poprzednika. AP w Krakowie, Teki Schneidera 707, k. 225-226, 235.

<sup>122</sup> Tamże, k. 221.

<sup>123</sup> Dopiero za pośrednictwem sprzyjających jezuitom podstawionych osób udało się nabyć kilka placów, które potem zostały im odstąpione za 2000 florenów. Archivum Romanum Societatis Iesu, Nunziatura di Polonia 75, k. 59v. Były to place i dwory Piotra Czaplicy, pani Boguszowej wdowy, Wasyla Czetwertyńskiego i Romana Catyna. M. Brykowska, *Kościół jezuitów w Łucku i architektura zakonu jezuitów na Wołyniu i Podolu w I. połowie XVII wieku*, [w:] *Sztuka kresów wschodnich*, Kraków 1996, t. II, s. 74, przyp. 9.

<sup>124</sup> S. Załęski, *Jezuici...*, t. IV, cz. 3, s. 1153.

<sup>125</sup> Zdaniem Niesieckiego, za pomoc we wszystkich sprawach i ojcowską opiekę, których doznał

Książę Jerzy brał chętnie udział w odbywających się w kraju dysputach religijnych, odznaczając się na nich religijnym zapałem i gorliwością. W dniach od 5 do 13 lipca 1616 r. uczestniczył w odbywającej się w lubelskim kościele św. Ducha dyspucie teologicznej, do której przystąpili karmelici bosi i arianie. Sędziami byli: Jan Ostroróg, wojewoda poznański i Mikołaj Firlej, kasztelan biecki, zaś spisującym wypowiedzi jej uczestników Mikołaj Żurawski. Książę Czartoryski, będąc pod silnym tej dysputy wrażeniem, jeszcze tego samego roku wydał ją drukiem u Krzysztofa Wolbarczyka w Zamościu, dołączając do niej swoją przemowę<sup>126</sup>. W tym samym czasie zrobił to samo arianin Jan Statoryjusz (Stojeński)<sup>127</sup>, który wraz z Adamem Moskorzowskim brał w tej dyspucie udział, stając zdecydowanie w obronie swojego wyznania<sup>128</sup>.

Książę Jerzy nie zaniedbywał służby wojskowej. W latach 1593-1595 organizował obronę przeciwko najazdom tatarskim. W 1600 r. uczestniczył w wyprawie Zamoyskiego przeciwko Michałowi Walecznemu do Multan, a następnie brał udział w wojnie o Inflanty. W 1605 r. towarzyszył Dymitrowi w jego wyprawie na Moskwę. W późniejszych kampaniach nie brał już udziału, ale wystawiał własnym kosztem liczne chorągwie. W 1621 r. posłał ich kilkanaście pod dowództwem syna, księcia Mikołaja, pod Chocim, czym przyczynił się w znacznym stopniu do odniesionego zwycięstwa. W grudniu 1622 r. sejmik wołyński, wysyłając posłów na sejm do Warszawy, zalecił im, aby księciu Jerzemu Czartoryskiemu, który odznaczył się wielkimi zasługami pod Chocimiem, wyrobili przywilej na trzymanie przez pewien czas myt: kijowskiego, wołyńskiego i braławskiego<sup>129</sup>.

Książę Jerzy był dwukrotnie wybierany delegatem województwa wołyńskiego na Trybunał Koronny w Piotrkowie Trybunalskim. Po raz pierwszy w 1616, następnie zaś w 1621 r. W 1616 r. na sejmiku łuckim posłom udającym się na sejm do War-

---

zakon od księcia Jerzego, „miał domowi jego Bóg w potomkach błogosławić, bo gdy inne książęce familie w oczach naszych pogasły, ci na najpierwszych w ojczyźnie naszej honorach jaśnieją”. Nie tylko Niesiecki, ale wielu innych jezuitów wysławiało słowem drukowanym i pisanym księcia Jerzego (w kolegium łuckim na jego cześć powstały panegiryki: *Argentus de rebus societatis*, *Annue Societatis impressae* itd.). K. Niesiecki, *Herbarz polski...*, s. 328-329.

<sup>126</sup> Książę w przemowie swojej pisze, że arianie przegrali sromotnie sprawę, „in hoc certamine prostrati ac profligati”, ale zaparli się tego i świat okłamali wbrew zdaniu wysokich sędziów, którzy na aktach dysputy podpisali się i pieczęcie swoje położyli, podpisał się także i pieczęć swoją przyłożył książę Jerzy. Por. tekst łaciński: K. Pawłowski, *Disputatio inter RP. Patres discalceatos... et Joannem Statorium arianum iterum Lublini... a. D. 1620 5 Julii habita ...* Kraków 1621; *Disputatio [...] contra Arioanos*, K. Estreicher, *Bibliografia polska, ogólnego zbioru*, Kraków 1896, t. XIV, s. 165-166.

<sup>127</sup> Choć Bock powołując się na pisma Zaborowskiego: *De Lublinensi disputatione 1615 d. 9 et 10 Aug. a Jesuitis instituta*, podaje rok wydania dysputy na 1615, to jednak jest to błędne założenie, zważywszy że dysputa odbyła się w lipcu 1616 r. J. Statorius (Stojeński), *Disputatio cum Jesuitis habita*, Lublini 1615. Zob.: „Statorius (Stojeński) Jan”, retrieved from: [www.estreicher.uj.edu.pl/staropolska/baza/12717.html](http://www.estreicher.uj.edu.pl/staropolska/baza/12717.html) [21.09.2010].

<sup>128</sup> A. Jocher, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce, od wprowadzenia do niej druku po roku 1830. Włącznie, z pism Janowskiego, Bentkowskiego, Ludwika Sobolewskiego, Ossolińskiego, Juszyńskiego, Jana i Jerzego Bantków itd wystawiony*, Wilno 1840, t. I, s. 551.

<sup>129</sup> Arch. Jugo-Zap. Rossii, t. I, cz. II, s. 144.

szawy podpisał instrukcję. Prawdopodobnie około 1623 r. został wreszcie starostą luckim. Jakkolwiek nie piastował żadnych wyższych godności, to jednak dzięki rozległym stosunkom i przyjaźni z wojewodą trockim, księciem Michałem Radziwiłłem, utorował swemu synowi, księciu Mikołajowi Jerzemu, drogę do najwyższych godności w Rzeczypospolitej.

Książę Jerzy zmarł na początku 1624 roku<sup>130</sup>. Z pierwszej swej żony Aleksandry Wiśniowieckiej<sup>131</sup> pozostawił dwóch synów: Adriana, który wstąpił do zakonu i został bernardynem, i Mikołaja Jerzego, ojca Kazimierza Florianana, oraz dwie córki: Annę Chrynicką i Halszkę Stanisławową Firlejową<sup>132</sup>. Natomiast z drugiej żony – Halszki Hołowińskiej miał syna Andrzeja, zmarłego w wieku dziecięcym, i córkę Zofię, żonę Kazimierza Piasoczyńskiego, słynnego w latach „potopu” pułkownika.

Przynależność wyznaniowa i działalność domu książąt Czartoryskich jest typowa dla rodów pochodzenia dynastycznego osiadłych na wschodnich kresach dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wywodząc się, tak jak Wiśniowieccy, Sanguszkowie i Koreccy, od potomków Giedymina, przyjęli Czartoryscy wyznanie poddanej ich władzy ludności ruskiej, stając się prawosławnymi, to jest Rusinami. Nigdy jednak nie byli protestantami, lecz z prawosławia przeszli bezpośrednio na katolicyzm rzymski lub unicki, co nastąpiło w przypadku młodszej gałęzi klewańskiej już za panowania króla Stefana Batorego. Nie przeszkadzało im to jednak być również propagatorami unii brzeskiej. W swych położonych na wschodnich kresach dawnej Rzeczypospolitej dobrach wzniesli lub przebudowali wiele świątyń katolickich. Gorliwe popieranie obu obrządków kościoła katolickiego odegrało poważną rolę w procesie szerzenia na tamtych terenach kultury zachodniej językowo polskiej i kościoła katolickiego podległego władzy Stolicy Apostolskiej.

<sup>130</sup> Różni badacze podają odmienne daty zgonu księcia Jerzego. Sądząc po zamieszczonej poniżej wypowiedzi Maskiewicza, zgon księcia miałby nastąpić zaraz po dyspucie lubelskiej w 1616 r. Jeszcze inni podają, że stało się to po 1 listopada 1623 r. Natomiast na rok 1626 przesuwają datę zgonu księcia Jerzego E. Latacz, *Czartoryski Jerzy (ok. 1560-1626) ks. na Klewaniu starosta lucki*, [w:] PSB, t. IV, s. 277-278.

<sup>131</sup> Żona przeżyła księcia Jerzego i wyszła powtórnie za mąż za Jana Korczaka Łahodowskiego, kasztelana wołyńskiego. Wspomina o niej Samuel Maskiewicz pod rokiem 1613, że „kiedy stał na Podolu ze swoją chorągwią, siła miał naganiania od okolicznych obywateli za krzywdy, które wojsko wyrządzało, a najwięcej od tego Łahodowskiego, który za sobą ma księżnę Wiśniowiecką, co była za Czartoryskim, powinna moja”. Maskiewicz uprzedza tutaj nieco czas tych drugich związków małżeńskich, bo w 1613 r. żył jeszcze książę Czartoryski, ale musiał umrzeć niedługo po dyspucie lubelskiej w 1616 r., bo Łahodowski w 1622 r. już nie żył. Wszystko wskazuje więc, że w ciągu tych sześciu lat nastąpiła śmierć księcia Jerzego i drugi ślub wdowy po nim. K. Niesiecki, *Herbarz polski...*, s. 86.

<sup>132</sup> Dwie córki z pierwszej żony księcia Aleksandry Wiśniowieckiej wymienia Stecki. Z nich druga Halszka Stanisławowa Firlejowa mogła być postacią rzeczywistą. T.J. Stecki, *Z boru...*, s. 203. Odmiennego zdania jest Wolff, który istnienie córek podaje w wątpliwość. J. Wolff, *Kniaziowie litewsko-ruscy...*, s. 32.



Summary

**The descent and early career of the Princeps Czartoryski house**

The above article is an attempt of bringing a quite complicated question of the descent of the Czartoryski family to the leader, especially at the time before creating “the Familia”. Particularly there has not been any monograph showing the beginnings and history of such an important problem for the country line. The considerations shown in the article touch the issues in the history of this family such as: origin, faith, as well as the ancestor of the line, who causes a lot of controversies – being an “Achilles’ Heel” in his lineage. However, I hope that this article will let the reader form his own opinion about the beginnings of the Czartoryski family, dying in the darkness of history.

